Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 31 | BYDGOSZCZ, środa dnia 8 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Czy Niemcy mają humor?

Dr. Goebbels jako minister propagandy zarządził *usunięcie z „Reichskulturkammer“* (Izby kultury) *pięciu konferansjerów kabaretowych,* a mianowicie Wernera Fincka, Piotra Sachse (Curt Pabst) i „Trzech Ruland“ tj. Helmutha Buth, Wilhelma Meissnera i Manfreda Dlugi. Usunięcie takie oznacza zakaz występowania na obszarze całych Niemiec, czyli skazanie na śmierć głodową. Urzędowo podaje się, że wykluczenie zostało spowodowane publicznym usiłowaniem ośmieszeniem instytucji partii i państwa.

Jest zastanawiające, że ten zamach na powagę państwa narodowo-socjalistycznego miał miejsce mimo istnienia prewencyjnej cenzury. Najwidoczniej pp. Finck i towarzysze umieli ją obejść *przy pomocy mimiki i gestów.* Jakże to musiały być niewinne kawały!!! Ale nie w tym rzecz. Ważniejsze jest artykuł ministra Goebbelsa napisany z tego powodu pt. *„Czy właściwie mamy jeszcze humor“.* Zajmuje on pół wielkiej strony „Völkischer Beobachter“, ale wart jest trudu streszczenia.

Goebbels wychodzi z założenia, iż występki wydalonych były tak drastyczne, że gdyby rząd nie wkroczył, wkroczyćby musiała policja na wezwanie przestępców, gdyż narodowi socjaliści sami by sobie wymierzyli sprawiedliwość. Humoru w Niemczech nie brakuje. Jeśli potrzeba, potrafi on być nawet rubaszny i chwytliwy. *Sądzimy* — woła Goebbels — *że w żadnym kraju Europy obecnie nie ma tyle radości jak w Niemczech!!!*

Nie bierzemy na serio zrzędów i krytykomanów. Jesteśmy nawet wspaniałomyślni dla politycznego dowcipu, jeśli on tyczy się osób. *Nie strzelamy z armat do wróbli,* ale uważamy, że jest granica, że są rezerwaty, które dla nas są święte. Nie pozwolimy, aby rzeczy, które dla nas święte były, włóczono w kale rynsztoków albo były przedmiotem frywolnych kpin w kole przemądrzałych intelektualistów lub próżnujących trutniów.

Niech sobie kto *wyobrazi, że w Rzymie lub w Mieście Watykańskim egzystują varieté, w którym sakramenty lub artykuły wiary katolickiego Kościoła byłyby przedmiotem wykpienia. Nie chcemy tworzyć nowego kościoła katolickiego, ale chcielibyśmy chętnie, aby nasz system co najmniej przetrwał 2000 lat.*

Sami znamy się na robieniu dowcipów. Myśmy byli tymi, którzy owego prezydenta policji berlińskiej Izydora Weissa (żyda) „witzami“ zabiliśmy. Wiemy jak to się robi. To jest stara żydowska metoda tak skutecznie zastosowana za czasów cesarstwa. Co tydzień w „witzblattach“ ukazywały się prototypy reżimu: lejtnant gwardii, student, junkier. Intelektualni tumani zachwycali się tym pokarmem. *Reżim cesarski przyglądał się temu bezczynnie i skutek był taki, że gdy przyszła godzina próby, żałośnie się załamał.*

Nie możemy się zgodzić na wykpiwanie planu czteroletniego lub zagadnienia kolonialnego. Te sprawy są zbyt poważne. Najczęściej dowcipnisie nie wiedzą, z czego kpią. Na przykład pokpiwują sobie z przebudowy Berlina i nie wiedzą, ile to pracy kosztowało same opracowanie planów. Spotykają się z poklaskiem publiczności, która *w większości składa się z „Neinsager“* (ci, którzy głosowali „Nie“ przy niemieckich wyborach). Ten pasożytniczy motłoch zaludniający luk-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Najdalej w środę Katalonia będzie zajęta

Czerwone oddziały bez walki cofają się na terytorium Francji.

Paryż, 7. 2. (PAT). Zdaniem politycznych kół Paryża, Czerwona Katalonia przestanie istnieć prawdopodobnie już we wtorek wieczorem, najpóźniej zaś w ciągu środy.

Oddziały republikańskiej straży tylnej broniły się wczoraj rano jeszcze w Figueras, które wbrew kilkakrotnym pogłoskom jeszcze wczoraj rano nie było zajęte przez wojska gen. Franco, posuwające się na razie raczej wzdłuż wybrzeża. Od godziny 7,30 rano jednak poprzez przełęcz Perthus zaczęły już przechodzić granicę regularne oddziały czerwonych wojsk hiszpańskich, składając broń i kierując się do obozu koncentracyjnego. W południe na pewien czas władze francuskie przerwały przepuszczanie oddziałów wojskowych, aby otworzyć drogę dla kilkuset aut ciężarowych, wiozących kobiety i dzieci, oraz dla uchodźców cywilnych. **Nad wieczorem znowu otwarto granicę dla zwartych oddziałów wojskowych.**

Sprawa rozbrojenia tych oddziałów, opuszczających granice Hiszpanii a tym samym składających broń, zaczyna wytwarzać coraz większe komplikacje, ponieważ oprócz broni białej, karabinów i rewolwerów żołnierze hiszpańscy **mają przy sobie ogromną ilość grantów ręcznych.** Granaty te, składane w wielkich stosach, wytwarzają **niebezpieczeństwo wybuchu.** Wielka ilość grantów została również porzucona przez wycofujących się żołnierzy po obu stronach granicy, pomiędzy krzakami i skałami, tak że władze aministracyjne francuskie, które już i tak z zasady zakazały dostępu do pasa pogranicznego osobom postronnym, musiały przedsięwziąć specjalne środki ostrożności, aby nie dopuścić **do tragicznych wypadków z porozrzucanymi wszędzie środkami wybuchowymi i granatami ręcznymi.**

Wśród wyższych oficerów hiszpańskich, którzy pomieszani z prostymi żołnierzami przekroczyli granicę, znajduje się jeden z bardziej znanych dowódców armii czerwonej **generał Riquelme,** który początkowo wraz z żołnierzami został zamknięty w obozie koncentracyjnym i dopiero po wylegitymowaniu się został wypuszczony pod słowem honoru na wolną stopę.

Obóz na 140 tysięcy!!!

Władze francuskie akceptują bardzo mocno swoje stanowisko neutralności wobec wewnętrznych wydarzeń hiszpańskich, podkreślając, że stosują jak najściślej przepisy i zwyczaje prawa międzynarodowego, t. zn. że traktują żołnierzy hiszpańskich, przekraczających granicę francuską, jako tych którzy przestają być kombatantami i przez sam fakt przejścia granicy przestają brać udział w wojnie. Obóz koncentracyjny dla żołnierzy przygotowany został **mniej więcej na 140 tys. ludzi.**

W ostatniej chwili powstały jednak obawy, że liczba ta się zwiększy. W kołach politycznych francuskich spodziewają się, że ilość żołnierzy hiszpańskich, internowanych we Francji **przejściowo** tylko **przekroczy 140 tys.,** ponieważ już bezpośrednio po przejściu granicy pewna ilość żołnierzy armii czerwonej **zgłasza chęć powrotu do Hiszpanii,** na obszar, zajęty przez wojska gen. Franco. Są to przede wszystkim żołnierze, zmobilizowani przez rząd barceloński w okolicach Leridy i na obszarach, zajętych już od kilku miesięcy przez hiszpańskie wojska narodowe. W ciągu dnia niedzielnego transport tych reemigrantów **osiągnął liczbę 4 tys.**

Czerwony rząd uciekł razem z prezydentem Azaną.

Paryż, 7. 2. (PAT). Najpoważniejsze komplikacje dla władz francuskich wywołuje sprawa członków rządu i kierowniczych polityków Hiszpanii Czerwonej. Pomiędzy uchodźcami cywilnymi znajduje się pewna, dość znaczna, ilość osób, legitymujących się paszportami dyplomatycznymi lub paszportami, wystawionymi na nazwiska ministrów. Są to nie tylko ministrowie urzędujący, ale także byli ministrowie poprzednich rządów hiszpańskich, należących do ugrupowań lewicowych. Poza tym drażliwą sytuację wytworzyło **przejście przez granicę prezydenta republiki hiszpańskiej Azany oraz większości urzędujących ministrów.** Ministerstwo spr. wewn. po przewiezieniu części swych akt przez granicę, próbowało otworzyć w Perpignan biuro, wydające specjalne poświadczenia i paszporty dyplomatyczne kierowniczym funkcjonariuszom dawnych władz barcelońskich. Biuro to jednak musiało zaniechać swej działalności, ponieważ władze francuskie stanęły na stanowisku, że żadne organa administracji rządu hiszpańskiego nie mogą funkcjonować na obszarze republiki francuskiej. Biuro to zmuszone zostało wobec tego do przekształcenia się w pewnego rodzaju komitet pomocy uchodźcom, przeprowadzając jednocześnie ich rejestrację.

Pełne sprzeczności wiadomości krążą na temat premiera Negrina, co do którego losu właściwie nic nie wiadomo. Jedne informacje twierdzą kategorycznie, że Negrin po przybyciu o godz. 3 nad ranem na terytorium Francji miał je z powrotem opuścić **i udać się samolotem na obszar południowowschodniej Hiszpanii,** pozostającej jeszcze pod władzą rządu madryckiego. Według innych wersyj premier Negrin pozostał we Francji. Faktem jest tylko, że minister spraw zagr. del Vayo oraz min. finansów Mendez Aspe i podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Zuga Zagoitia przeprowadzili w nocy i dziś przed południem konferencje z ambasadorem francuskim przy rządzie barcelońskim Henry, bawiącym również w Perpignan.

Konferencja ta — jak twierdzą we francuskich kołach parlamentarnych — miała na celu **zbadanie możliwości ewentualnego pośrednictwa angielsko-francuskiego, które by doprowadziło do zawieszenia broni.** Ambasador Henry porozumiewał się w tej sprawie z Paryżem, jednakże po wymianie zdań pomiędzy Paryżem a Londynem, zarówno rząd francuski jak i rząd angielski uznały, że wystąpienie z propozycją mediacyjną nie dałoby w tej chwili żadnego wyniku, ponieważ gen. Franco uprzedzając już taką inicjatywę, oświadczył kategorycznie, że w żadne pertraktacje z rządem czerwonym wdawać się nie będzie i żąda bezwzględnie kapitulacji.

Kategoryczne stanowisko gen. Franco, aczkolwiek nie odbiega od zajmowanego poprzednio, mogło się tylko wzmocnić w ciągu ostatnich 24 godzin, tym bardziej, że informacje nadchodzące z Perpignan stwierdzają wyraźnie, iż w łonie rządu barcelońskiego z chwilą załamania się ostatnich linii obronnych **doszło do bardzo ostrej walki wewnętrznej, a nawet rozłamu.**

Gen. Miaja chce dalej walczyć!

Wbrew premierowi Negrinowi, ministrowi spraw zagr. del Vayo oraz ministrowi finansów i wiceministrowi wojny, większość rządu wypowiedziała się przeciwko prowadzeniu dalszej walki i **za zakończeniem wojny nawet za cenę kapitulacji.** Dowodem, potwierdzającym te wersje jest fakt, że prezydent republiki hiszpańskiej Azana, który przekroczył granicę w ciągu nocy, ma przybyć do Paryża, co oznaczałoby w konsekwencji, że **zdecydował się on na złożenie urzędu prezydenta republiki.** W związku z tym nad wieczorem w kołach dziennikarskich Paryża rozeszła się pogłoska, że na obszarze Hiszpanii, podlegającym jeszcze władzom czerwonym, **gen. Miaja, sprawujący tam władzę wojskową, zamierza utworzyć nowy rząd na miejsce rządu barcelońskiego,** który de facto przestał już istnieć. Gen. Miaja, który poza obroną Madrytu sprawuje naczelną władzę wojskową oraz cywilną na całym obszarze, niezajętym jeszcze przez wojska narodowe, ma — jak słychać — zamiar **utworzyć dyrektoriat obrony republikańskiej,** w którym wziąłby sam udział jako przewodniczący, a do którego chciałby wprowadzić dwóch wybitnych polityków Hiszpanii czerwonej, m. in. b. prezesa parlamentu Bexteira Dyrektoriat ten miałby na celu prowadzenie dalszej walki na obszarach, które pozostały w ręku przeciwników gen. Franco.

Komunikat.

Burgos, 7. 2. (PAT.) Komunikat ogłoszony przez Radio Nacional podaje, że po zajęciu Seo d'Urgel sztandar nacjonalistyczny zatknięty został na granicy Andorry. Zajęty został odcinek Borga Pobla de Lillet. Bardziej na wschód zajęto Palmerola, San Bandillo de Llusanes, San Augustin de Llusanes i pustelnię Elmuig. Na odcinku Gerone nacjonaliści zajęli Saria de Ter, i Sarria de Vales. Na odcinku nadbrzeżnym zajęto wczoraj Calonge i Labisbal.

Francuzi strzegą hiszpańskiej granicy.



W związku z masowym napływem uchodźców z Hiszpanii i obawy niepokojów na granicy, rząd hiszpański wzmocnił obsadę wojskową w Pirenejach. Na zdjęciu patrol dragonów francuskich, pełniący służbę graniczną w Argeles sur Mer.

Czy Niemcy mają humor?

(Ciąg dalszy)

susowe ulice naszych miast zachowuje się jakby miał za zadanie pokazania z jak niewielką ilością rozumu może człowiek dać sobie rady i nawet zdobyć pieniądze i poważanie.

Wiemy, że nasze zarządzenie w imię wolności przekonań oburzy zagranicę. Przecież *„Führer" zdobył dla Rzeszy w roku zeszłym 10 milionów Niemców.* To coś znaczy. Poza tym robimy dowcipnisiom propozycje: *Co by tak było np. gdyby oni dobrowolnie zgłosili się do budowy zachodnich fortyfikacyj?* Wtedy by poznali rzeczy, z których się wyśmiewają. Był już taki wypadek, że dwóch podobnych panów nie wiedziało, jaka jest różnica między pomocą zimową i frontem pracy, gdy zostali wezwani na przesłuchanie do ministerstwa propagandy. I tacy chcą mieć prawo krytykowania!

Ale naród niemiecki ma humor. Działa na zasadzie jasnego pruskiego porządku koszarowego: *Ten ma prawo pokpiwać, zrzędzić, nawet wymyślać, który współmaszeruje.* Pozostali mają prawo tylko trzymać pysk. My mamy humor — kończy Goebbels. Ale ci inni są tylko bezczelni, arcy głupi, aroganccy i bez taktu i gdy grzmi odczuwają tylko strach, jak to się mówi *strach małego żydziaka.*

I teraz zapytujemy się, czy Niemcy mają humor? Mają, nawet bardzo wiele humoru... Przykładem może być sam artykuł min. Goebbelsa od pierwszego słowa do ostatniego. Takie twierdzenie, że Niemcy Wilhelma załamały się nie pod naciskiem blokady i ataków armii koalicyjnych tylko pod wpływem „witzów" w Simplicissimusie — to przecież bajeczny dowcip polityczny. Albo postawienie obok siebie sprawy ukarania pięciu dowcipnisiów i przyłączenia Austrii oraz Sudetów? Nie mówmy już o pobożnym wyrażeniu *nadziei na 2000 lat trwania i porównaniu narodowego socjalizmu z Watykanem.* Za taki dowcip karzą nawet w państwach szanujących wolność myśli i przekonań.

Panu Goebbelsowi zdaje się, że na temat narodowego socjalizmu dowcipkują tylko intelektualni trutnie i tumany, i że śmieją się z tego tylko owi „Neinsagerzy", których jest coś pół procent według oficjalnych obliczeń. Piszący te słowa był w Berlinie w roku ubiegłym i został poczęstowany przez pokornych obywateli Trzeciego Reichu takimi dowcipami, że ich w żadnym wypadku na piśmie powtórzyć nie może. Wiedzieli oni, że za ich puszczenie w obieg grozi co najmniej obóz koncentracyjny, ale mówili i z jakim szelmowskim zadowoleniem! Im bowiem więcej się ludzi uciska, im się bardziej ponure miny urzędowe narzuca, *tym bardziej będą się oni odprężać właśnie w tym politycznym „witzu"* i to nie tym ocenzurowanym, intelektualnym konferansjera kabaretowego tylko w grubym, ulicznym żarcie, pełnym nienawiści dla reżimu i dla tych, którzy na nim pasożytują. Sowiety są tego jeszcze lepszym przykładem.

Artykuł Goebbelsa jest znamienny. To nawet nie jest polowanie na wróble z armatą, to jest raczej *wystrzał z najcięższej Berty,* popełniony bez najmniejszego poczucia humoru. Wystrzał, który może tylko przekonać o jednym, że *władcy Trzeciej Rzeszy nie muszą czuć się pewnie w siodle, jeśli tak bardzo boją się dowcipu* i że najbardziej czuły stał się pewnie sam Goebbels, o którego niełasce tak wiele się obecnie mówi, wiążąc jego nazwisko z aferą miłosną z piękną Lidią Baarową.

St. Strąbski.

P. S. Porównaj „W zwierciadle dnia".

„Od śmierci i podatków nikt się nie zdoła uchronić"

Budżet ministerstwa skarbu przedmiotem obrad komisji budżetowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 7. 2. Budżet ministerstwa skarbu referował poseł Sikorski. Sprawozdawca na wstępie określa linię rozwojową naszej polityki skarbowej w ciągu 20-lecia. Już Voltaire powiedział, że **od śmierci i od podatków nikt się nie zdoła uchronić.** Ale w Polsce wśród państw kulturalnych mamy najniższy dochód społeczny na głowę. Skutkiem tego zawsze musieliśmy obficie czerpać z tego nikłego dochodu społecznego. W pierwszych latach ujednostajnienie naszego aparatu skarbowego polegało na tym, że wprowadzano na teren całego państwa to, co obowiązywało w każdej dzielnicy. W ten sposób ziemie zachodnie zaznajomiły się z patentami przemysłowymi. Powstała jedyna w swoim rodzaju tymczasowa ustawa o finansach komunalnych, **która przetrwała 44 nowelizacje i nie może się doczekać gruntownej reformy.** W ostatnich dwóch latach na podstawie równowagi budżetowej zostały zreferowane niektóre dziedziny. Tym niemniej pozostają do rozwiązania wielkie zagadnienie zasadniczej reformy podatkowej. Przyszły system musi być: 1) **prosty i jasny,** 2) **tani,** co można uzyskać przez połączenie podatków i zredukowanie aktów wymiaru, 3) **sprawiedliwy i powszechny,** tzn. opłaty muszą być rozłożone ile możności równomiernie, **bez jakichkolwiek przywilejów.** Wielka reforma **powinna zlikwidować podatek specjalny od uposażeń,** lecz usunąć również nierówności w opodatkowaniu poszczególnych grup, mających takie same dochody. Minimalny udział wsi w podatku dochodowym i stosunkowo mała rola podatku gruntowego dowodzi niskiego udziału wsi w rozdziale dochodu społecznego.

Podatki pośrednie.

Posiadamy najbardziej rozwinięty system **podatków pośrednich.** Najwyższymi stawkami obciążone jest **wino,** lecz co ważniejsze, środki napędne: **benzyna, nafta i inne oleje mineralne.**

Najwyższe wpływy podatkowe dał rok 1929/30, gdyż blisko 212 milionów. Mimo wprowadzenia w r. 1935 trzech nowych podatków nie osiągnęliśmy jeszcze wspomnianej maksymalnej kwoty.

Przytoczone przez referenta cyfry wykazują, że spożycie niektórych artykułów spadło więcej niż o 70% i poza cukrem nie podniosło się mimo przyrostu ludności powyżej cyfry z 1928/29 **(wino, piwo, drożdże, benzyna, nafta, oleje smarowe, kwas octowy).**

Referent nie chce omawiać gospodarczych skutków tego zjawiska. Wyraża tylko zapewne opinię komisji, że równoczesne rozwiązywanie więzów kartelowych i obniżka niektórych stawek mogłyby skutecznie obniżyć ceny tak dalece, że zwiększona produkcja wyrównałaby ubytek z obniżonych stawek.

Labirynt opłat stemplowych.

Opłaty stemplowe w Polsce cieszą się opinią najzawilszego labiryntu. Niewielu jest takich odważnych, którzyby chcieli podjąć się zasadniczej reformy. Suma zaległości podatkowych stale się zmniejsza, dochodząc do 750 milionów zł na dzień 1. 4. 1938. Natomiast odsetki i kary za zwłokę i grzywny powiększają się stale od trzech lat (obecnie preliminuje się 18 miln. zł). Problem celny domaga się od wielu lat gruntownej analizy ciał ustawodawczych. **Taryfa celna nasza uchodzi za jedną z najwyższych na świecie.** Wpływy z ceł spadły z 424 miln. w roku 1928/29 do 80 milionów.

Na zakończenie mówca omawia wpływy skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego. Dotąd jest tak, że najbogatsze polskie województwo stanowi bierną pozyzję w naszym budżecie państwowym, bo nadwyżki nie są przekazywane skarbowi. Problem ten wymaga gruntownego zbadania i ostatecznego rozstrzygnięcia.

Referent podkreśla, że nowy budżet cechuje na ogół realność w przewidywaniu dochodów.

Urzędników skarbowych coraz więcej.

Omawiając wydatki min. skarbu referent podkreśla, powołując się na Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, że **rośnie stale ilość urzędników skarbowych,** a równocześnie mnożą się skargi na złe uposażenie i przepracowanie. Sprawozdania NIK zwracają nadto uwagę na ucieczkę ze skarbowości pracowników z wyższym wykształceniem. Poprawienie uposażeń jest nieodzowną koniecznością.

Rekiny przemysłowe nie płacą procentów od długów państwowych!

Tak się już złożyło, że przejmowanie przedsiębiorstw przemysłowych przez BGK rozpoczęło się od kredytów. NIK podkreśla np., że duże zakłady Scheiblera i Grohmamana **od zadłużenia swego (32 miln.) nie płacą odsetek,** a długi te zresztą nie posiadają **żadnego pokrycia.** Zakłady Modrzejowskie **nie płacą ani rat ani odsetek, które przekroczyły już 2 i pół miliona zł.** Bilans otwarcia Wspólnoty Interesów przekracza 415 milionów złotych.

Dyskusja.

Po przemówieniu wiceministra skarbu Korzuchowskiego rozwinęła się dyskusja. Poszczególni mówcy, jak pos. **Barański** zwracali uwagę na konieczność opracowania prawa budżetowego, które nawiasem mówiąc znajduje się już na warsztacie min. skarbu. Zwrócono również uwagę na sprawę podatku przemysłowego. Uważano za niedopuszczalne, aby **pieniądze, ściągane na szkolnictwo zawodowe były używane na inne cele, niż na szkolnictwo.** Inni mówcy, jak pos. **Wróblewski** występowali przeciwko znacznemu obarczaniu rolników podatkiem dochodowym. Ponadto zwracano uwagę, że **ustawa o opłatach przemiałowych doprowadziła w konsekwencji do tego, że rolnicy w Wielkopolsce kupują chleb po droższej cenie.** Rezultat jest taki, że pieczenie chleba odbywa się w gospodarstwach, a piekarnie się **likwiduje.** P. Pikusa zwraca uwagę na poprawę w zakresie usprawnienia aparatu skarbowego oraz że skarb państwa ma zbyt mały dochód od swego wielkiego udziału w różnych przedsiębiorstwach mieszanych. **Dochód ten wynosi 90 tys. zł.**

Sprawa podatku specjalnego.

We wszystkich przemówieniach posłów przewijała się **sprawa podatku specjalnego i w ogóle sprawa uposażeń pracowników państwowych.** Uważano, że reforma uposażeń dojrzała do realizacji. Podatek specjalny na rok przyszły przewidziany jest w wysokości **70 miln. zł.** Podatek specjalny obciąża sfery **nisko uposażonych pracowników.** Ci właśnie pracownicy płacą podatek ten ze swojej kieszeni, gdy natomiast **„elita" zatrudniona w przedsiębiorstwach i monopolach podatku tego nie płaci,** bo pokrywają go przedsiębiorstwa.

Przebieg dyskusji tej **wbrew zapowiedziom miał charakter łagodny i nawet układny.** Przyczyna tej zmiany nastrojów, ma mieć uzasadnienie w konferencji, jaka się miała odbyć pomiędzy wicepremierem Kwiatkowskim i czołowymi osobistościami OZN. Zresztą resort ministerstwa skarbu uważany jest za bardzo trudny, wymagający dużego przygotowania fachowego, a stąd też dla zbyt agresywnych dyskutantów i **niebezpieczny.**

Referat posła Sikorskiego dawał duże pole do dyskusji. Charakterystyczną jest rzeczą, że sprawa zmiany statutu Banku Polskiego, najbardziej aktualna, słaby tylko rezonans znalazła.

Referat pos. Sikorskiego podkreślił, że podatki bezpośrednie mają przynieść 90 miln. złotych, w tym podatek obrotowy ma dać dochód największy bo **290 miln., dochodowy 325,** od nieruchomości 85 i gruntowy 58.5 miln. zł. Podatki pośrednie mają dać 215.741 tys. zł. Największy podatek ma dać cukier, bo 160 miln., oleje mineralne 22 miln., drożdże 14.500 tys., piwo 11 miln. zł.

Budżet uchwalono bez zmian.

—«:»—

Jugosławia ma nowy rząd.

Białogród, 7. 2. Nowy rząd premiera Cwetkowića został utworzony przedwczoraj późno w nocy. Po północy premier został zaprzysiężony przez regenta, pozostali członkowie rządu zaprzysiężeni zostali wczoraj rano.

Skład rządu premiera Dragisza Cwetkowića, który poza prezesurą objął również tekę spraw wewnętrznych, wchodzą między innymi następujące osobistości.

Minister komunikacji — Mehmed Spaho.

Wojny — gen. Milan Nedić.

Spraw zagr. — Cincar Markowić.

Białogród, 7. 2. (PAT). W pierwszym wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy — premier nowego rządu Cwetkowić oświadczył, iż program nowego rządu zawarty jest w motywach dymisji poprzedniego gabinetu. **Dymisja zaś rządu Stojadinowicza nastąpiła na skutek rozbieżności, co do sprawy porozumienia z Chorwatami.**

Koła polityczne Białogrodu są zdania, iż bezpośrednim powodem ustąpienia poprzedniego gabinetu było przyjęcie przez regencję memoriału Chorwatów w sprawie procedury załatwienia problemu chorwackiego.

Nowa sensacja we Lwowie.

Urzędnik miejski pobierał rentę za... udział w awanturze.

Lwów, 7. 2. Władze policyjne we Lwowie aresztowały urzędnika magistratu niej. S. M. pozostającego pod zarzutem bezprawnego pobierania renty inwalidzkiej i wprowadzenia władzy w błąd.

Podstawą do wytoczenia dochodzeń dał ustęp z pamiętnika nieżyjącego już emerytowanego sierżanta N. A., który stwierdza, że S. M. bezprawnie udaje obrońcę Lwowa i że nie brał nigdy udziału w obronie Lwowa a ranę, na podstawie której przyznano mu rentę, otrzymał w bójce! Śledztwo wykazało, że ustęp z pamiętnika zmarłego sierżanta odpowiada prawdzie.

Aresztowanego urzędnika odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Zmarł były wiceminister oświaty

śp. prof. K. Chyliński.

Lwów, 7. 2. (PAT). We Lwowie zmarł profesor zwycz. historii starożytnej U. J. K. b . podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. **i kierownik tego ministerstwa Konstanty Chyliński.**

Śp. prof. Chyliński urodził się w Zmerynce Wielkiej w r. 1881. Profesorem zwyczajnym na U. J. K. został w r. 1921. Odznaczony był krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta oraz całym szeregiem odznaczeń zagranicznych.

Śmierć prof. Chylińskiego szczególnie **boleśnie dotyka młodzież akademicką,** której był szczerym i wypróbowanym przyjacielem, pełniąc przez długi szereg lat obowiązki kuratora Bratniej Pomocy stud. U. J. K.

W zwierciadle dnia

Już po napisaniu artykułu wstępnego dowiedzieliśmy się z „Times'a", jakimi to okropnymi dowcipami chciał p. Finck zburzyć ustrój narodowo-socjalistyczny. Jeden z jego „witz'ów" wyglądał następująco: Gdy Finck wchodził na estradę, gasły wszystkie światła. Artysta schodził wówczas na widownię, świecił zapałkami i przypatrując się publiczności mówił: To nie jest wina ludu (Volk) tylko „Leitung"!... (Leitung dwuznacznik po niemiecku: przewodnik i kierownictwo, tj. rząd wzgl. partia).

Drugi dowcip polegał na zawiadomieniu przed początkiem seansu, że kierownictwo żałuje, ale „Stare niemieckie opowiadania o wróżkach" zostały zdjęte z programu, natomiast opowiadanie o polityce będzie podane później...

I takie to straszliwe ciosy humoru p. Fincka musiał parować sam p. Goebbels artykułem 3 razy dłuższym od naszych najdłuższych... Inna rzecz, że wywody jego są o wiele śmieszniejsze od zacytowanych dwóch niewinnych żarcików .

Co za ucisk panuje w tych Niemczech!!!

*

Pan Gayda nie żałuje mocnych słów. Obecnie na tle zwycięstw gen. Franco napisał:

„Doświadczenie każe pamiętać przyjaciołom gen. Franco, że pomiędzy jedno a drugie zwycięstwo orężne może wcisnąć się intryga zagraniczna, to też zwycięstwo gen. Franco będzie definitywne dopiero wtedy, gdy Hiszpania zostanie całkowicie oczyszczona ze wszystkich ośrodków, gromadzących uchodźców politycznych i **gdy z uchodźców tych oczyszczone będą również terytoria, sąsiadujące z Hiszpanią.** Z tych właśnie względów legioniści włoscy nie opuszczą terytorium hiszpańskiego dopóty, póki terytorium to nie będzie oswobodzone z wojsk czerwonych i **póki nie zostaną udaremnione plany ich przyjaciół".**

We Francji te wywody entuzjazmu nie wywołały. (s)

Na marginesie

Zygmunt Nowakowski nazwał naszą propagandę zagraniczną — „śpiącą królewną“. Ta chroniczna śpiączka jest szczególnie przykra teraz, gdy na całym świecie szaleje propaganda przeciwpolska, gdy wszędzie pobudza się sztucznymi środkami nienawiść do Polski i Polaków.

Oczywiście, propaganda nie jest łatwą rzeczą. Wymaga nie tylko ogromnych nakładów pieniężnych, ale i umiejętności. Zwłaszcza, gdy się ma mało pieniędzy, trzeba szczególnie uważać, aby je wydać najekonomiczniej, aby ani grosza nie wyrzucić za okno, a przeciwnie — zużyć jak najkorzystniej.

W propagandzie trzeba też uważać, żeby przez błędne pociągnięcie nie robić przypadkiem przeciwpropagandy. Ostrożności nigdy nie jest za dużo. Przekonaliśmy się o tym przy okazji znanej już naszym czytelnikom sprawy niejakiego Antoniego Gronowicza, radykalizującego a kiepskiego pseudopoety, który nie wiadomo jaką drogą potrafił uzyskać wysokie stypendium Funduszu Kultury Narodowej na wyjazd za granicę, po czym wyruszył do Stanów Zjednoczonych jako „przedstawiciel młodego pokolenia“ literackiego w Polsce.

Co jednak jest warta „propaganda“ robiona przez mającego więcej tupetu jak talentu Gronowicza?

„Kurier Bałtycki“ notuje kilka znamiennych powiedzeń, zaczerpniętych z felietonu p. Gronowicza, ogłoszonego w nowojorskim „Nowym Świecie“:

„Wiem — pisze p. Gronowicz — że każdy ustrój społeczny ma i mieć będzie (tak się zdaje) swój szary tłum, który karmi resztę i siebie. Takie jest moje stanowisko. Wie o niem już Europa(?), wie Polska(!). Po prostu: jestem poetą niekolorowo ubranych ludzi — szarych śmiertelników. — Uciekłem z Europy, żeby nie widzieć na każdym rogu ulicy roześmianych, tęczowych sztandarami gapiów, oddziałów karnych żołnierzy, którzy różnymi głosami i różnymi barwami nawołują do pójścia w ich ślady. Mam — zapewnia autor — kiedy trzeba przekonać, tani sentyment — i zdolny mózg...“

Takie bzdury pisze człowiek, który, niestety, nie uciekł z Europy, ale po prostu wyjechał za rządowe pieniądze do Ameryki, aby tam popisywać się swoją niechęcią do „oddziałów karnych żołnierzy“.

„Kurier Bałtycki“ słusznie proponuje, aby Fundusz Kultury Narodowej „zafundował“ p. Gronowiczowi „czym prędzej bilet powrotny... Wprawdzie nie tęsknimy tutaj za „poetą“ Gronowiczem. Ale ma nas za oceanem kompromitować, ma się lichą polszczyzną wygłupiać, ma Polonii amerykańskiej zawracać głowę swoimi podejrzanymi poglądami — to z dwojga złego wybierzemy mniejsze“.

Felieton „Kuriera Bałtyckiego“ wywołał skutek: oto do redakcji tego pisma zgłosił się p. Zygmunt Cichocki i zaproponował składkę na bilet powrotny dla „poety“ Gronowicza, ofiarowując na ten cel 30 zł. Inni Czytelnicy też pośpieszyli z ofiarami. Pieniądze zostały przekazane Funduszowi Kultury Narodowej. Może to nauczy tę instytucję właściwszego sposobu traktowania stypendiów literackich. I propagandy zagranicznej też!

——«:»——

Humor polityczny.

WIEK MĘSKI...

I oto w sejmie poseł Stahl,
Stalową, ostrą mową,
Wylewa gniew swój, oraz żal
Na młodzież narodową.

Tymczasem, jak już ustalono,
Przed paru laty poseł Stahl,
Zaszczycał tej młodzieży grono,
Do której czuje dzisiaj żal.

To smutna prawda, a nie żart
I dziwny serce chwyta żal,
Gdy kończy się młodości hart,
Rdzewieje niehartowna stal.
(„Kurier Warszawski“).

GDZIE TO?

— Jakiś uczony wynalazł mikroskop, który powiększa o milion razy.
— Gdzie to? Jadę do niego.
— Po co?
— Podłożę pod jego szkiełko złotówczkę, będę miał milion.

„Ścieżka obok drogi“.

Marszałek Piłsudski w kobiecych oczach

Co zawierają wspomnienia Kazimiery Iłłakowiczówny?

Kazimiera Iłłakowiczówna, znana poetka, przez 9 lat była sekretarką osobistą Marszałka Piłsudskiego. Niedawno wydała ona książkę w formie wspomnień, **opisując swoje przeżycia u boku wielkiego Marszałka.** Książce tej dała tytuł „Ścieżka obok drogi“ Jak już Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ wiedzą, druga literatka sanacyjna **J. Wielopolska** poczuła się oburzona pracą p. Iłłakowiczówny i wydała broszurkę, w której w sposób bardzo ostry piętnuje autorkę za rzekome pomniejszanie pamięci Marszałka Piłsudskiego. **Nam w tej chwili nie o ten spór chodzi.** Pragniemy dać naszym Czytelnikom krótkie pokłosie tej książki, uwydatniając ustępy bardziej ciekawe.

Między 1913 a 1926 rokiem.

Otóż p. Iłłakowiczówna poznała J. Piłsudskiego w r. 1913 w Krakowie na Szlaku. — Pisze: na Szlaku było ciemno i ubogo, pachniało mocno kuchnią. Pani Maria gospodarowała z jowialnym hałasem, który mnie dręczył. Około p. Józefa była cisza: od niego szedł spokój. Miał brodę, krytykowałam ją w duszy bardzo mocno, jak i wiecznie zgarbione plecy.

Pierwszy raz usłyszała Piłsudskiego, gdy przemawiał na jubileuszu Limanowskiego. Mówił prosto, głuchym, ale huczącym trochę głosem. I pisze, że **wtedy poczuła jego wielkość.**

Po zabójstwie Narutowicza nastąpiło u niej zachwianie się wiary w Piłsudskiego, który to okres nazywa jedynym w życiu. Nie rozumiała tego, że Piłsudski nagle zrzekł się prezydentury, nie podobały jej się tarcia z ludźmi na wysokich stanowiskach, i odczyty, i te artykuły w gazetach. To wszystko było dla niej niezrozumiałe, bo „do oceny tego wszystkiego trzeba było mieć szyfr“. Nie ona jedna miała te wątpliwości. Oto osoba, dziś zajmująca wysokie stanowisko powiedziała: **„albo Marszałek przygotowuje się do czynnego wystąpienia, albo rozum mu się pomieszał“.**

Sekretarka osobista.

Zupełnie nieoczekiwanie wezwano ją do Marszałka telefonicznie. Było to przed majem 1926 w mieszkaniu p. Cara na Marszałkowskiej.

Widząc, że cierpiała nędzę robił jej wyrzuty, że nie zgłosiła się do niego, gdy był Naczelnikiem Państwa. Byłby jej dał dobre stanowisko. A teraz już nic nie może.

Po maju 1926 Marszałek urzędował na Królewskiej i tam została wezwana.

Marszałek „wyszedł w rozpiętym kołnierzu, z włosami w nieładzie, pogniecionym i bardzo zniszczonym mundurze“. Oczy miał silnie przekrwione, jakby za wiele czytał, albo był niewyspany.

Zdumiała się na wiadomość, że **ma być sekretarką osobistą Marszałka** i szczerze powiedziała, że jak to może być, kiedy ona jest konserwatystką z przekonań, nie lubi „Głosu Prawdy“ i „Kuriera Porannego“, chodzi do kościoła i do spowiedzi. Marszałek odpowiedział: to i bardzo dobrze. . I chodź i ładnie. Będziesz, uważasz, tylko mnie podlegała. **Innego szefa nie masz, tylko mnie.** Dam tobie dużo pieniędzy. I kazał jej porozumieć się z płk. Beckiem, szefem gabinetu.

Opisuje autorka swoją wizytę u płk. Becka, dzisiejszego ministra, u którego zawsze na biurku leżał nabity „Mauzer“.

Listy i herbatka.

Pewnego dnia otrzymała od Marszałka takie polecenie: będziesz otwierała i rozdzielała pocztę. **Jeśli legionista poprosi o coś — rozpatrz, a jeśli zasługuje — poprzyj go. Dawniej tego zabraniałem, ale społeczeństwo tak się z nimi obeszło, że trzeba się nimi zająć.**

Często towarzyszyła Marszałkowi przy posiłku. Miała nalewać herbatę, bo nienawidził, kiedy to robił mężczyzna. Marszałek zawsze upierał się o herbatę z termosu, który miał być zawsze pełny i w pogotowiu. Obiad bardzo skromny, przynoszono Mu w menażkach.

Pewnego razu śmiał się do niej, mówiąc: „widzisz, **nie tylko że przepędziłem ministra spraw wojskowych i wsadziłem go do więzienia, ale jeszcze mieszkam w jego mieszkaniu i jem na jego serwisie.** Widzisz, jak to bywa. Dobre, co?“

Po zaprzysiężeniu P. Prezydenta Mościckiego, własnie na ul. Królewskiej Marszałek podejmował Go herbatką i żartował przy tym ze swojej sekretarki, ża ma tylko jednego szefa nad sobą tj. Marszałka, który jeśli ją skrzywdzi, to do kogo udać się będzie mogła na skargę? I pisze autorka: **Pan Marszałek chciał, żebym powiedziała: Tylko do Pana Boga w niebie.** Ja zaś odpowiedziałam: **Do Pana Prezydenta Rzplitej.** Pan Marszałek niby bardzo się rozgniewał.

Pierwszym interesantem, który się do niej, jako do sekretarki zgłosił, był rabin Eljasz Zakhaim, który chciał pobłogosławić Pan Marszałka. Nie wiedząc, że kobieta nie może się witać z rabinem, podała mu rękę i strefiła pana rabina.

Gdy jedna z entuzjastek Pana Marszałka przysłała Mu obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, Iłłakowiczówna powiesiła go nad łóżkiem Marszałka. Zapytała jednak, czy może chciałby, aby tam wisiał obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, która jest Królową Korony Polskiej. „A zato Ostrobramska jest wielką księżną litewską“ — powiedział wesoło Marszałek. Niech tak zostanie, jak zrobiłaś .

250 tysięcy podań.

Opowiada ona, ile to podań i listów wpływało ze wszystkich stron kraju do Marszałka. Skarżono się, żalono, proszono o pomoc, **proszono również Pana Marszałka w „kumy“.** Tych podań za cały czas jej urzędowania wypłynęło **250 tysięcy.**

Jeden chłopek z powiatu garwolińskiego prosił bardzo Marszałka, aby trzymał mu chłopca do chrztu. Iłłakowiczówna zwróciła się do starosty miejsc. o informacje i otrzymała taką naiwną odpowiedź, świadczącą o naszym biurokratyźmie: „Doprowadzony — jak pisze pan starosta — z początku nie chciał wyznać prawdy, wszakże, wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że nie potrafi wyjaśnić, co go skłoniło do zwrócenia się do Pana Marszałka z prośbą o zostanie ojcem chrzestnym jego syna“.

Kiedy miała zostać sekretarką ministra spraw wojskowych, mówiono jej o straszliwym „otoczeniu“ Marszałka. M. in. **odczuwała niechęć do znanego wojskowego, obecnie ambasadora w Rzymie gen. Wieniawy, o którym mówiono, że podobno grywa na mandolinie w nocnych lokalach.** I pisze, że ta niechęć do Wieniawy rozwiała się przy bliższym zetknięciu, a „razem z niechęcia rozpłynęła się we mnie bez śladu zaszczepiona z miasta legenda o straszliwym „otoczeniu“ Marszałka“.

Opozycja z rozkazu.

Ciekawą rzecz opowiada autorka o pewnym gronie polityków i posłów, które w r. 1930/31 za pośrednictwem pewnego działacza **zwróciło się do Marszałka. „Kilkunastu posłów opozycyjnych, którzy pragnęli, by Marszałek zorganizował z nich „twórczą“ opozycję tak, jak zorganizował obóz prorządowy“.**

Chcielibyśmy wiedzieć w tej chwili nazwiska **tych pp. posłów z opozycji, którzy chcieli nie tylko iść na łaskawy chleb opozycji, ale też pragnęli jeść i bułkę z masłem i kurę na obiad, jako opozycja „twórcza“.**

Dużo szczerego sentymentu jest w nast. obrazku: „za ścianą u siebie jest Marszałek. Wyjdzie zaraz i coś powie, albo tylko życzliwie zamruczy. Spojrzy szaro albo niebiesko ze starej, pięknej twarzy, źle ogolony i ze źle strzyżonymi siwiejącymi włosami. Ma wygnieciony, jak psu z gardła wyciągnięty mundur. Cały jest w poprzeczne fałdy, obsypany popiołem od papierosów, ręce i paznokcie ma szare od tego popiołu. Wyszedł od siebie i stoi bardzo jasny od dobroci, jaka od niego bije. I zapyta: No, co tam masz? Chodź do gabinetu, to ci podpiszę“.

Pisze autorka, że **Marszałek nie lubił ludzi z prasy.** Przyjął jednak red. Mackiewicza ze „Słowa Wileńskiego“. Sam przestrzegał przepisów i nie dał swej sekretarce, aby mogła wyjechać samochodem wojskowym, bo „jest przepis, uważasz — że kobietom nie wolno używać aut wojskowych“. Gdy Mu czytała nadchodzące serdeczne listy od pewnych osób, zachmurzył się, mówiąc: „pewnie następną pocztą zaraz o coś będzie prosił“.

Współpracownicy Marszałka.

W Belwederze nad biurkiem był duży portret wojskowego. I pisze Iłłakowiczówna, że Marszałek nie dał zdjąć tego portretu, zaś „koledzy objaśnili mnie, że **Pan Marszałek bardzo lubi tego generała z obrazu“.** Był to — czego zrazu nie wiedziałam — portret gen. Śmigłego-Rydza.

Podkreśla autorka również stosunek Piłsudskiego do płk. Prystora, który obecnie usuwa się w cień, a w głosowaniu na marszałka senatu przepadł na rzecz p. Miedzińskiego. I pisze, że **marszałek tak mówił o Prystorze: „To moje alter ego, moje, jak to mówią, drugie ja. To także ojciec chrzestny mojej starszej Wandy. Z moich bliskich, Prystor do mnie najpodobniejszy. Jego rozstrzygnięcie będzie najbardziej podobne do mojego“.**

Rzecz charakterystyczna, że autorka nie wspomina nic o Sławku, który również obecnie został usunięty w cień. Chwali natomiast min. Becka i pisze o tym, jak odszedł do ministerstwa spraw zagranicznych: **„poszedł w górę, jako niezawodny, precyzyjny, tajemniczy aparat, jak ptak myśliwski, najściglejszy sokół Marszałka.**

Pliszka w jaskini lwa.

Już 6 czerwca 1929 Marszałek z trudem podpisywał akta, mówiąc razu pewnego: „Od tego czasu, zawsze mi trudno z tą ręką“. Musiał myśleć o jakiejś swej chorobie, o której nie wiedziałam — pisze autorka. Podczas rozmowy z nią, „twarz miał szarą, surową, kamienną, oczy nieruchome. Pytano się jej, jak się to dzieje, że ona nie boi się Marszałka i odpowiedziała wtedy: **jestem, jak pliszka w jaskini lwa. Lew pliszek nie jada“.**

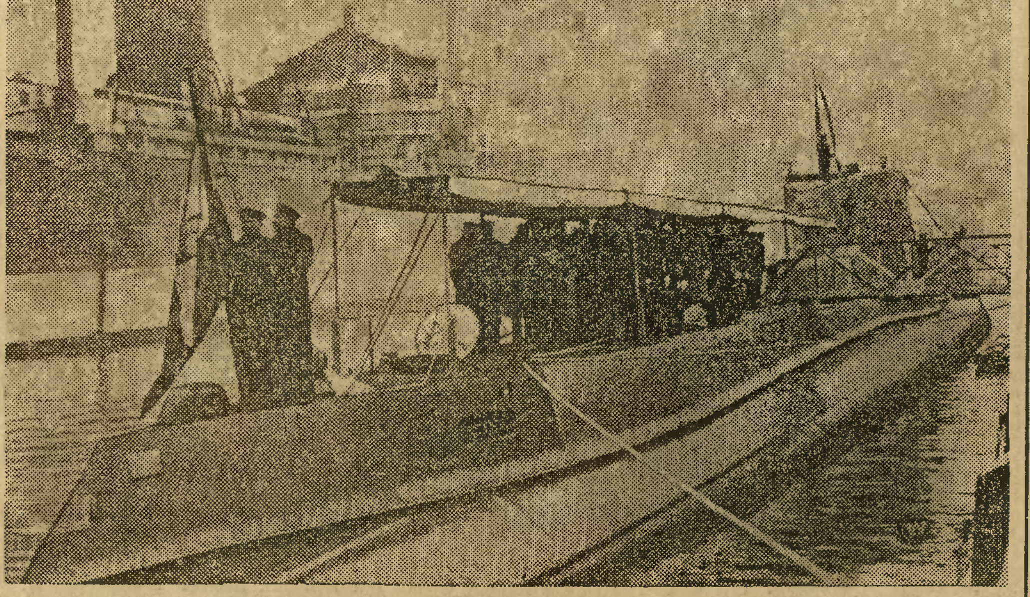
W roku 1929 wyjechała za granicę. Po powrocie dzwoniła do Belwederu. Raz jej powiedziano, że Marszałek przyjmie ją później, drugi raz, że nie teraz, a w końcu nic nie odpowiadano.

Iłłakowiczówna zamyka swoje wspomnienia chwilą osobliwą, gdy w kościele stała u trumny Marszałka i pisze: i **tam, pomiędzy tymi niezasłużonymi a Panem Marszałkiem, wśród rąk, trzymających się trumny pozostało moje serce.** (R)

——«:»——

„Wampir Łodzi“ stanie 28 lutego przed sądem. Ferdynand Grüning, „wampir Łodzi“ wielokrotny morderca nieletnich dziewczynek w dniu 28 lutego br. stanie przed sądem. Będzie to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, zwłaszcza, że badania psychiatryczne wykazały, że zbrodniarz jest zupełnie zdrów na umyśle i za czyny swoje całkowicie odpowiada.

ORP „Orzeł“ pod polską banderą wojenną.



We Vlissingen została podniesiona na ORP „Orzeł“ polska bandera wojenna. Z tą chwilą polski okręt podwodny rozpoczął służbę w naszej marynarce wojennej.

Z KRAJU

Obchód 25-lecia pracy dra Jana Piątka. W salonach zakł. wydawniczego Książnica-Atlas odbył się obchód jubileuszu 25-lecia pracy dyrektora zakładu dra Jana Piątka, zasłużonego wydawcy i działacza na polu księgarstwa i czytelnictwa, współredaktora czasopisma „Neofilolog“, sekretarza Rady Książki. Na zebranie jubileuszowe przybyli przedstawiciele PAL w osobach np. Boya-Żeleńskiego i K. Wierzyńskiego, przedstawiciele świata nauki z prof. Bystroniem i prof. Łempickim oraz liczne grono osób ze świata literackiego i wydawniczego.

Oryginalny zatarg. W Cieszynie w fabryce Buhlego powstał oryginalny zatarg. Mianowicie robotnice fabryki wystąpiły z żądaniem zapłacenia za wstrzymanie pracy, które wynikło wskutek alarmu lotniczego. Zgaszenie świateł sprowadziło wówczas przerwę w pracy. Inspektor pracy wyznaczył konferencję w sprawie uregulowania tego zatargu.

Ruchomy urząd pocztowy. Warsztaty warszawskiej dyrekcji pocztowej ukończyły konstruowanie pierwszego w Polsce ruchomego urzędu pocztowego. Jest to olbrzymi samochód, zaopatrzony w urządzenia telefoniczne, mieszczący wygodnie kilka osób wraz z miejscami sypialnymi dla obsługi. Objazdowy urząd pocztowy obsługiwać ma miejscowości pozbawione dotychczas stałych placówek pocztowych.

1½ roku więzienia dla nieuczciwego wójta. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał b. wójta gminy Babice (pow. chrzanowski) na półtora roku więzienia i utratę praw publicznych na lat 5 za sprzeniewierzenie w latach 1933—1934 3 tys. zł. z funduszów gminnych.

Stan naszych dróg jest fatalny. Polska posiada około 59.438 kilometrów dróg. O ulepszonej jednak nawierzchni posiadamy zaledwie około 1989 klm. O nawierzchni brukowej jest dróg 15.385 klm. O nawierzchni tłuczniowej posiadamy 42.064 klm. Sieć dróg w Polsce jest rozbudowana bardzo nierównomiernie. W woj. śląskim drogi są rozbudowane 11 razy więcej niż np. w woj. wschodnich. Z problemem dróg wiąże się ściśle problem motoryzacji kraju.

Na torfowiskach pod Warszawą żyją piżmowce. W związku z ukazaniem się w prasie w ostatnich dniach wiadomości o ujawnieniu bobrów pod Warszawą, urząd wojewódzki wyjaśnia, że wiadomość ta nie jest prawdziwa. Ujawniono natomiast na torfowiskach w maj. Bielawa pod Jeziorną piżmowce inaczej ondaty (fiber zybethicus l.), które budują swe gniazda zimowe z trzciny, gałązek drzew i różnych korzeni w formie kopców nad wodą.

Tablica pamiątkowa ku czci 56 poległych w walkach o Śląsk Cieszyński. W Karwinie odbyła się uroczystość odsłonięcia wmurowanej w przedsionku ratusza tablicy pamiątkowej z nazwiskami obywateli Karwiny, poległych w walkach o niepodległość Polski i w obronie Śląska Cieszyńskiego. Odsłonięcia tablicy dokonał burmistrz Karwiny p. Kobieła, po czym zebrani uczcili pamięć poległych kilkuminutową ciszą. Na odsłoniętej tablicy znajduje się 56 nazwisk poległych, w tym dwóch kobiet.

7 ofiar katastrofy samochodowej pod Warszawą.

Warszawa, 6. 2. Pod Warszawą wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Małżonkowie Henryk i Irena Regulscy, zamieszkali w Ursusie, postanowili odwiedzić rodziców w Błoniu. Sąsiad Regulskich, 28-letni Edmund Kempka, szofer mechanik, zaofiarował sie odwieźć Regulskich do Błonia, na co Regulscy przystali i zaprosili do rodziców całą rodzinę Kempków. W samochodzie, kierowanym przez Kempkę, zajęli miejsce jego żona, 28-letnia Irena i dwoje dzieci.

Po kolacji, w czasie której Kempka nie wypił ani jednego kieliszka wódki, towarzystwo pożegnało gospodarzy i odjechało.

Na szosie panowała w nocy nieprzenikniona mgła. Kempka jechał ostrożnie, dając od czasu do czasu sygnały ostrzegawcze.

Pod wsią Młotki jechała również w stronę Warszawy furmanka, Jana Banasiaka, powożona przez Jana Hawrylutka. Furmanka jechała stroną przepisową, ale nie posiadała wcale ostrzegawczego światła. To niedbalstwo stało się przyczyną okropnej w skutkach katastrofy.

Samochód najechał z tyłu na furmankę. Kempka nadział się ustami na wystający z tyłu furmanki drewniany pal, a drewniany pal wyszedł nieszczęśliwemu karkiem, powodując natychmiastową śmierć. Żona Kempki doznała wstrząsu mózgu i wielu ciężkich obrażeń, Regulska odniosła rany cięte szkłem z potłuczonej szyby, Regulski i dzieci Kempków zostały dotkliwie poszwankowane.

Furmanka została rozbita, a sprawca katastrofy złamał w upadku nos.

Grzymała-Siedlecki oskarżony o plagiat

przez żydowskiego grafomana.

W krakowskim sądzie okręgowym odbyła się **rozprawa wytoczona przez p. Leona Wiesenberga przeciwko Adamowi-Grzymale-Siedleckiemu.** Zeznawali biegli w osobach wybitnych uczonych, profesorów uniwersytetu: Stanisława Kota i Tadeusza Sinki.

Rozprawa toczyła się w atmosferze napiętej, do czego przyczyniało się widoczne **zdenerwowanie powoda.** Wiesenberg kilkakrotnie próbował przerywać swymi uwagami wywody biegłych, bądź też wtrącał komentarze do uwag własnego zastępcy. W pewnej chwili sąd przerwał rozprawę i udał się na naradę, celem powzięcia decyzji w sprawie zachowania powoda.

Wówczas p. Wiesenberg zerwał się ze swego miejsca i rzucił pod adresem biegłych: **„Panowie w innej formie odpowiedzą za swoją opinię!“** Sąd postanowił udzielić powodowi nagany bez wykluczenia go z rozprawy.

Zarówno prof. Kot jak i prof. Sinko **nie mogą dopatrzyć się w utworze Adama-Grzymały-Siedleckiego żadnych znamion plagiatu na utworze p. Wiesenberga „Tajemnica“.**

Prof. Sinko zwraca uwagę na bardzo różną wartość artystyczną tych sztuk. Podczaś, gdy **„Czwarty do bridża“ jest utworem na należytym poziomie artystycznym — „Tajemnica“ jest utworem słabym.** Stosowanie do niej sprawdzianów oceny, które mogą mieć zastosowanie do wybitnych, oryginalnych pozycyj literackich, nie jest właściwe. Nie sposób jednakowo oceniać drewnianej budy i pałacu!

Sąd po naradzie postanowił dopuścić do zeznań stron. Wobec nieobecności Grzymały-Siedleckiego zeznaje p. Wiesenberg, opowiadając dzieje złożenia swojej sztuki w teatrze im. Słowackiego w Krakowie, którego dyrektorem był wówczas Grzymała-Siedlecki.

Autor „Czwartego do bridża“ będzie zeznawał na nowym posiedzeniu trybunału.

Czternastoletnie pijane gangsterki

ograbiły automobilistę i zraniły kilka osób.

Nowy Jork, 7. 2 Prasa amerykańska opisuje gangsterską eskapadę dwóch uczennic szkolnych, które sterroryzowały kilkunastu kolejarzy i podróżnych. Obie dziewczynki, liczą zaledwie po 14 lat, odwiedziły po południu kilka barów, bawiąc się w towarzystwie niebezpiecznych gangsterów, z którymi utrzymywały zresztą bardzo intymne stosunki.

Pod wpływem alkoholu obie dziewczyny dokonały na szosie napadu na pewnego automobilistę, którego doszczętnie ograbiły, a następnie udały się na dworzec, gdzie zaczęły strzelać do kolejarzy i podróżnych, raniąc kilka osób. Zaalarmowanemu policjantowi udało się w końcu obie młodociane awanturnice rozbroić.

Ze Świata

— Chcesz jeździć latem na nartach — jedź na Mont Blanc. Władze departamentu Haute Savoi zatwierdziły projekt budowy kolejki górskiej z Aiguille du Midi na Col du Midi. Koszt budowy, wyniesie około 900 tysięcy złotych. Nowa ta kolejka górska w masywie Mont Blanc doprowadzona będzie do wysokości 3.600 mtr, będzie to więc najwyżej położona kolejka górska na świecie, która pozwoli na uprawianie narciarstwa, nawet w lecie.

— 16-letni „dyrektor“ dorobił się majątku na... deszczu. Pewien 15-letni młodzieniec założył przed rokiem nowe, oryginalne przedsiębiorstwo w Ameryce. Wypożycza on mianowicie kalosze i parasole ludziom, których zaskoczy deszcz lub śnieg na stacjach nowojorskich kolei podziemnej. Interes szybko się rozwinął, a 16-letni dyrektor zatrudnia obecnie ponad 40 kobiet i zarabia grube tysiące dolarów rocznie.

— Polskie huty szklane winny wyzyskać okazję. Australia sprowadzała dotychczas wyroby szklane z fabryk sudeckich. Po przyłączeniu Sudetów do Rzeszy niemieckiej, importerzy australijscy szukają nowych źródeł dostaw. W związku z tym otwierają się duże możliwości przed polskim przemysłem szklanym.

— W Afryce Półn. przebywa 313 tys. żydów. Wedle ostanich spisów ludności, przeprowadzonych w koloniach francuskich i włoskich, liczba żydów, zamieszkałych stale w Afryce Północnej, wynosi 313 tys. W tym 150 tysięcy przypada na Marokko, 140 tysięcy na Tunis i Algier, 19 tysięcy na Trypolitanię i 4 tysiące na Cyrenaikę. W okolicach Trypolisu żydzi stanowią ⅔ ludności tubylczej.

— Odzyskane kapitały. Na mocy ustawy o powrocie kapitałów rumuńskich do kraju sąd w Brasow wydał szereg wyroków, zmuszających obywateli rumuńskich do wycofania swych wkładów z banków zagranicznych. W ten sposób Rumunia odzyska 200 miln. lei. Ogólna suma kapitałów, które powinny wrócić do kraju, wyniesie około miliarda lei.

— 30 procent mieszkańców Kowna w łóżkach. Prasa kowieńska podnosi alarm z powodu epidemii tyfusu brzusznego, który z zastraszającą szybkością ogarnia szereg powiatów Litwy centralnej. Jednocześnie w samym Kownie panuje b. gwałtowna epidemia grypy. Ofiarą tej epidemii padło jak dotychczas 30 proc. spośród mieszkańców Kowna, przeważnie uczącej się młodzieży.

— Siły armii włoskiej. Według oceny prasy francuskiej, regularna armia włoska na stopie pokojowej liczy obecnie 51 dywizji piechoty, 14 dywizji wojsk specjalnych (oddziały zmotoryzowane, wojska alpejskie, kolonialne itp.) oraz 3 grupy straży granicznej, obsługi fortyfikacji na wyspach. Razem — 550 tys. ludzi pod bronią, wliczając w to już żandarmerię i wojska libijskie. Całość dzieli się na 21 korpusów.

— Nowy znaczek hiszpański z autożyrem. Administracja poczt w Burgos wypuściła nowy znaczek pocztowy dla korespondencji lotniczej, wydany dla uczczenia pamięci lotnika hiszpańskiego inż. Juana de la Cierva, wynalazcy autożyra.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

31)

(Ciąg dalszy)

— Moja kochana panienko, skąd ja jedna?

— Nie, panienko. Pojechał w ważnej misji.

— A ta dama, co stąd wyszła, co to za mogę wiedzieć? Żadnej kobiety tu nie było. Dopiero panieneczka przyszła.

— Czy aby mówicie prawdę? Zdawało mi się, że wyszła z tego mieszkania. Co mówiliście o „gorącym uczynku“?

— Łyknąłem trochę z butelki — usprawiedliwiał się stary bandyta.

— Rozumiem. I myśleliście, że pan wrócił... Więc ta kobieta zarzuciła mi ręce na szyję i zawołała: „Moja droga!“ jakby mnie znała.

— To bardzo poczciwie z jej strony! Bardzo, bardzo poczciwie!

— Poczciwie? Jaki też Timson głupi! Z jakiej racji obca kobieta ma mi się rzucać na szyję z czułościami? Powiedziałam jej coś do słuch. Jeszcze słowo, a byłabym ją zepchnęła ze schodów.

Timson poszedł wyjrzeć oknem na ulicę.

— Ach! — westchnął. — Londyn złe miasto, podłe, zbrodnicze miasto. Chętnie bym się zaszył na wsi, wśród ciszy i spokoju. W Dartmoorze, moja panienko, prowadziłem regularne życie. Kładłem się spać bez obawy, że źli ludzie zakłócą mi sen. A może panienka powie, po co przyszła?

— Chcę się zobaczyć z panem.

— To się panienka zmartwi, bo pana nie ma. Wyjechał... czy co ważnego?

— Dla mnie — tak.

— Bardzo panience zależy na tym, żebym dał panu znać?

— Jeżeli to możliwe... Może będzie się ze mnie śmiał, zwłaszcza po tym co się stało.

— A co się stało, panieneczko?

— O! nie zadawajcie głupich pytań Wiecie, że pan wymówił mi miejsce dlatego, że mam wyjść za mąż. Dziś przyszłam prosić go o pomoc.

— O pomoc? Jak to?

— Powiem wam. Od kilku dni tropią mnie jacyś ludzie.

— Prawie każda przystojna kobieta ma takie kłopoty, moja panienko.

— Nie bądźcie osłem! Coś mi się wydaje, że odkryli, że byłam agentką pana Spinnetta i chcieliby mnie złapać i pociągnąć za język. Spodziewałam się, że zastanę pana. On by mi coś poradził.

Timson podrapał się po głowie.

— A narzeczonego nie może panienka poprosić o radę? Śmiałbym się, gdyby posądził panienkę o zdradę. Panienka rozumie?

— Ej, Timson, widzę, żeście pili i to tęgo. Ja jestem bardzo niespokojna. Gdzie się ruszę, gdzie się zatrzymam, zawsze jestem pod obserwacją.

— Chce się panienka poradzić, co robić? Pana nie ma, to ja panience coś poradzę. Niech panienka na jakiś czas wyjedzie z Londynu, gdzie na wieś, wynajmie...

— Bez pieniędzy? — przerwała.

— To niech panienka weźmie posadę sekretarki albo maszynistki na prowincji. Parotygodniowy pobyt na świeżym powietrzu dobrze by panience zrobił na zdrowie.

— Więc w żaden sposób nie będę mogła zobaczyć się z panem?

— W żaden, panienko. Pan pojechał na wypoczynek. Miał nerwy rozklekotane i musiał pomyśleć o zdrowiu. Jak zwykle zostawił mnie na straży mieszkania. Ale czemu panienka nie poradzi się narzeczonego? Już raz pytałem!

— Nie chcę go niepokoić. Od dłuższego czasu źle się chłopcu wiedzie. Los go prześladuje. Świetny inżynier, że trudno o lepszego, a nikt się dotąd na nim nie poznał oprócz mnie. Namawiam go, żeby wyjechał na prowincję wziął posadę i dowiódł światu, że nie darmo go chwalę. Chcielibyście, żeby się tam truł z niepokoju, co się ze mną dzieje? Kobiety tak nie postępują, Timson.

Stary Timson przymrużył jedno oko a drugim mrugał. Nie wierzył kobietom, nawet tak miłym jak śliczna, młoda Janith O'Mallory.

— Chciałbym panienkę poratować — powiedział z żalem — ale gdyby mnie panienka poprosiła o pożyczkę, to nie mógłbym wygodzić panience nawet szylingiem. Muszę się wyliczyć panu z każdego pensa. Czasami nie śpię w nocy i głowię się na przykład, jak mu powiedzieć, że mleczarz nie zapłacony od dwóch tygodni. Niech panienka da ogłoszenie z fotografią, jeżeli panienkę na to stać, a na drugi dzień będą setki ofert. Założyłbym się.

— Dziś nikt nie chce maszynistki.

Prawda, ale dziwne, jak wielu mężczyzn zmienia zdanie, zobaczywszy ładną buzię w ogłoszeniu. Wtedy każdy spostrzega się, że bez maszynistki nie poradzi w interesie — filozofował Timson.

— No, nie ma o czym gadać, Weteranie. Pan wyjechał, a w domu został stary osioł. Z głupiej głowy nie wyjdzie mądra rada. Swoją drogą dam ogłoszenie. Dobrze będzie wyjechać z Londynu i odpocząć nerwowo. Z drugiej strony chciałabym — przymilała się — żeby kochany Timsonek postarał się dać znać panu, że tu byłam i że boję się o siebie...

— Zrobię, co się da. Może mi panienka wierzyć.

I Timson wyprowadził Janith na korytarz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zagadnienie inwestycyj w Polsce.

Przybędzie nam 2 miliony rąk do pracy i... 16 lokomotyw.

W sprawie inwestycyj nie możemy wyjść **poza zakres dyskusji i teoretycznych rozważań.** Rząd ofiarował Polsce na okres trzechletni plan min. Kwiatkowskiego. Przewiduje on wydatkowanie **2 miliardów złotych, z czego 1,2 miliarda pójdzie na dozbrojenie.** Na inwestycje praktycznie rzecz biorąc nie zostanie nic, albo **to samo co nic.**

Mamy znów do zanotowania głos „Kuriera Polskiego", który w numerze z dn. 24 ub. m. przedstawia olbrzymią mizerię naszych inwestycyj w dziedzinie kolejnictwa. Pismo snuje następujące porównanie między Polską i Niemcami:

„Linii kolejowych mamy obecnie około 3 i pół razy mniej, niż Niemcy, mianowicie **Niemcy posiadają ich 68,7 tys. km, Polska zaś tylko 20,2 tys. km.**

W podobnym więc stosunku powinno się znajdować wyposażenie taboru kolejowego, w rzeczywistości jednak wykazujące zawsze dość poważne braki. Podczas bowiem gdy Niemcy posiadają 20.700 parowozów, to Polska tylko 5.400, tj. **o około 1.100 parowozów za mało.** Jeśli chodzi o wagony, to posiadamy obecnie tylko 12.000 osobowych i 152.600 towarowych, podczas gdy Niemcy 64.000 osobowych i 578.300 towarowych. W stosunku tym wykazujemy **brak około 25 tys. wagonów osobowych i 50 tys. wagonów towarowych.** Podane braki w stosunku do Niemiec nie ilustrują jeszcze całkowicie naszych potrzeb w tej dziedzinie, gdyż jak to zaznaczyliśmy, kolejom niemieckim pomagają bardzo poważnie w transporcie samochód i żegluga śródlądowa.

Stan ten jednak Niemców nie zadowala. Plan na rok 1939 przewiduje budowę 1000 nowych parowozów, 700 wagonów bagażowych, 44 lokomotyw elektrycznych, 1.100 wagonów osobowych oraz 10.000 wagonów towarowych.

Nasz tabor kolejowy, będący zawsze nie w nadzwyczajnym stanie, wskazuje tylko ubytek. Oto od roku 1933 ubyło nam 121 parowozów, 1613 wagonów osobowych i około 4.000 wagonów towarowych. Jednocześnie około 10 proc. wagonów jest typu przestarzałego, któreby należało czym prędzej zastąpić nowymi.

Niestety, plan finansowo-gospodarczy na rok 1939 nie uwzględnia potrzeb rzeczywistych. **Przewidziano tylko zakup 26 nowych parowozów, 65 wagonów osobowych i 140 towarowych.**

Jednocześnie dodać należy, iż ilość parowozów powiększy naprawdę tylko o 16 nowych, gdyż w przewidzianej ilości 26, 10 zostało dostarczonych już w 1938 roku. Ponieważ jednak w ostatnich latach wycofano z ruchu około 100 nie nadających się do użytku parowozów, ilość ta winna być wyrównana odpowiednimi zamówieniami.

Jeśli chodzi o wagony, to najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie określane są **zapotrzebowaniem przynajmniej 650 osobowych i 14 tysięcy towarowych.**

Przeciwstawienie 1000 nowych parowozów, budowanych przez naszego sąsiada, **16 polskich, jest przykładem aż zbyt jaskrawie malującym naszą lekkomyślność w tej dziedzinie".**

Jest najzupełniej oczywistym, że do słów tych nic dodać nie można. Słowo „lekkomyślność" jest określeniem wielce łagodnym i nie odmalowującym istoty zaniedbania.

Nie będzie żadnej przesady, ani opozycyjnego uporu, jeśli się kolejno zapytamy, co myślą o tym sfery rządowe. Ich tubą jest „Gazeta Polska" — ta gazeta, która tak niedawno zachwycała się poczynaniami ministra Matuszewskiego, która z urzędu zachwyca się wszystkim, co wychodzi od rządu i która obecnie pragnie tak trochę „na niby" wytyczać nowe drogi.

Z artykułu pt. „Inwestycje", zamieszczonego w dn. 4 bm., dowiadujemy się w zakończeniu wywodów co następuje:

„Zdaje się, że nie dajemy dowodu zbytniego optymizmu, stwierdzając, że pojęcie rentowności pośredniej i stwierdzenie wysokiej pośredniej rentowności inwestycji, np. komunikacyjnych — nie są dziś dla szerokiego ogółu pojęciami i stwierdzeniami niezrozumiałymi. Dziś już i szeroki ogół zdaje sobie sprawę z tego, że dobra droga lub nowy kanał, choć bezpośredno nic nie przynoszą, pośrednio opłacają się Państwu nieraz **wielokrotnie szybciej** od najpiękniejszej fabryki. Dziś wszyscy już zgodni są również co do tego, że w Polsce, tak wyjątkowo zaniedbanej, wiele kategorii inwestycji, z komunikacyjnymi na czele, odznacza się nieznaną na zachodzie wysoką rentownością pośrednią.

Problem finansowania inwestycji publicznych, o które zresztą tu tylko potrącamy, ściśle wiąże się z problemem rentowności pośredniej tych inwestycji. Im wyższa bowiem jest ta rentowność, im większe ożywienie w procesach gospodarczych powoduje nowa inwestycja, im szybciej — pośrednią drogą — amortyzuje się dla Państwa — tym śmielej może Państwo angażować poważne nawet środki na wykonanie tej inwestycji. Albowiem Państwo tylko antycypuje (czynić naprzód) mające niebawem nastąpić ożywienie i zwyżkę dochodow, albowiem po prostu dyskontuje dzisiejszym nakładem jutrzejsze wielkie, choćby pośrednie, wpływy z nowej inwestycji.

Owa pośrednia rentowność inwestycji publicznych, różne dla różnych ich kategoryj, jest jednym z zasadniczych czynników przy ustalaniu hierarchii inwestycji. Im większy bowiem jest udział inwestycyj społecznie wysoce rentownych w ogólnej publicznej akcji inwestycyjnej, tym szybciej następuje niejako regeneracja (odrodzenie) środków finansowych, tym szersze mogą być rozmiary i dłuższa trwałość tej akcji".

Jakie to wszystko bardzo mądre. Jak autor ładnie mówi o rentowności, czyli wydajności inwestycji? Jak dobrze jest poinformowany (domyślać się należy) co jest bardziej wydajne: spławna rzeka, kanał, szosa, droga samochodowa, czy kolej żelazna? Jak bardzo jest przekonany o zgodności opinii publicznej na ten temat? Palce lizać, że trzy razy z nabożeństwem przeczytać, dzieciom na pamiątkę zostawić i za każdym przypomnieniem głośno cmokać z zachwytu. **Są w Polsce ludzie, którzy wiedzą, czego ojczyźnie potrzeba i jakże pięknie o tym mówić potrafią, gdy już mają za sobą owe 16 zamówionych lokomotyw!!!**

Tak jest z lokomotywami, tak jest z szosami, tak jest z autostradami, tak jest z kanałami, tak jest z regulacją rzek i z uspławnieniem Wisły. I jeszcze jest ta różnica, że do zrobienia lokomotywy potrzeba wielu olbrzymich fabryk i kopalń, do obwałowania zaś Wisły wystarczy tylko **łopata, poruszana rękoma nędzarza, szczęśliwego, gdy zarobi 2 złote dziennie.** Marnują się po wsiach setki tysięcy rąk zdolnych do pracy. Gnuśnieje w coraz większych ilościach młodzież. Nadchodzą jej nowe zastępy. Do 1946 roku jej ilość globalna zwiększy się o 2 miliony głów. **2 miliony młodzieży od 16—24 lat życia!**

Tymczasem planu jak nie ma tak nie ma. Są tylko te niewystarczające 2 miliardy Kwiatkowskiego i są teoretyczne artykuły „Gazety Polskiej" o potrzebie i rentowności inwestycyj. Czy ten stan rzeczy będzie trwał jeszcze przez lat parę? Przecież **w ten sposób dojdziemy naszą wyboistą polską drogą równie szybko do rewolucji jak gdybyśmy jechali po autostradzie wyścigowym wozem!** **St. St.**

Program inwestycyj w porcie gdyńskim

w trzech najbliższych latach.

W dn. 31 stycznia pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego odbyło się zebranie Rady Portowej, na którym omówiono program inwestycyj w porcie gdyńskim oraz kolejność ich wykonania w okresie najbliższych trzech lat.

Z ważniejszych inwestycyj wymienić należy następujące: przedłużenie pirsu pasażerskiego, przecięcie mola węglowego, pogłębienie niektórych nadbrzeży do przeładunku węgla oraz budowę nowego basenu dla przeładunku rud i towarów masowych.

Z kolei Rada Portowa zapoznała się z ostatecznym projektem ustawy o autonomizacji portu i sprawę tę skierowała do dokładniejszego rozpatrzenia przez specjalnie wyłonioną komisję. W końcu rozpatrzone zostały sprawy: konkurencyjności portu, kosztów przeładunku i robocizny w porcie gdyńskim, w porównaniu z innymi portami.

WYDAWNICTWA GOSPODARCZE.

Ruch Pracowniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Ukazał się zeszyt za kwartał pierwszy 1939 r. Zwraca uwagę ankieta na temat reformy ordynacji wyborczej do sejmu i senatu zawierająca odpowiedzi 8 profesorów prawa oraz art. prof. Błachowskiego „O psychologii zeznawania dzieci e przestępstwach przeciw obyczajności.

Dr Tadeusz Chromecki. „Autorytatywne Państwo Korporacyjne Mussoliniego". Wyd. Hoesick. Gdy się tak wiele dyskutuje o faszyźmie, gdy co drugi człowiek jak papuga powtarza słowo totalizm, koniecznym jest zapoznanie się ze źródłową pracą dra Chromeckiego.

Melchior Wańkowicz. „Sztafeta". Wyd. Rój. Wspaniale ilustrowany i wydany optymizm na temat osiągnięć Polski nas jako nastrojonych optymistycznie na przyszłość tylko w wypadku zmiany dotychczasowych metod gospodarowania — nie przekonywa. Obie nowości **w Bydgoszczy u Gieryna.**

Wielkie zmiany w statucie Banku Polskiego.

Bank będzie mógł podnieść obieg o miliard złotych.

Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione walnemu zebraniu akcjonariuszów dnia 13 lutego br.

OBIEG BANKNOTÓW.

Stosownie do komunikatu Banku z października ub. roku jedną z zamierzonych zmian statutu jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów.

W poszukiwaniu dróg rozwiązania tego zagadnienia w płaszczyźnie interesów gospodarki polskiej, władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie, utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja.

Wspomniany system polega na tym, że Bank Centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent tzw. emisji fiducjarnej.

POKRYCIE 40 PROC.

W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest **zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 procent — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40 proc. sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 miln. złotych.**

Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższyć, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak **najwyżej do 1.200 miln. zł.**

WYMIENIALNOŚĆ.

Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwidoczniła się potrzeba uzgodnienia postanowień art. 47, normujących wymienialność banknotów, ze stanem faktycznym.

Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie zachowuje nadal dotychczasową zasadę, że **bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych biletów na złoto.**

Do czasu wejścia w życie tej zasady, bank będzie wymieniał bilety bankowe na czeki zagraniczne według kursów giełdy pieniężnej w Warszawie z zachowaniem postanowień ustawy monetarnej i przepisów dewizowych.

TYLKO DO 300 MILN. ZŁ.

Ponieważ zamiana ta spowoduje poważne zmniejszenie portfelu wekslowego (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu skarbu państwa), będą również zmienione postanowienia, określające granice niektórych operacyj banku w zależności od stanu portfelu wekslowego przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych cyframi absolutnymi.

W myśl projektu bank będzie mógł udzielać pożyczek na zastaw papierów wartościowych do wysokości 300 miln. zł.

Wprowadza się również nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych — 400 miln. zł.

TERMIN PRZYWILEJU EMISYJNEGO.

Na mocy porozumienia z ministrem skarbu termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 r. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu dla skarbu państwa **ze 100 do 150 miln. zł.**

1 GŁOS PRZY 10 AKCJACH.

Spośród zmian, dotyczących praw akcjonariuszów, wymienić przede wszystkim należy zmiany art. 5, 17 i 18.

Stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnym zebraniu daje każde 25 akcyj, przy czym maksymalna ilość głosów jest osiągana przy posiadaniu 12.500 sztuk akcyj.

Według omawianego projektu, prawo jednego głosu dawałoby 10 akcyj, zaś maksimum ilości głosów będzie osiągane przy posiadaniu 10.000 sztuk.

Całość zmian statutu — po uchwaleniu przez walne zebranie akcjonariuszów — będzie wymagała zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

W razie ich uchwalenia, w stosunku do obecnego poziomu Bank będzie mógł podnieść obieg prawie o miliard złotych. Zależeć to będzie jednak od zapasu złota.

Reforma statutu jest więcej niż wskazana. Obieg pieniężny w Polsce jest najniższy na świecie i hamuje rozwój gospodarczy. Każde powiększenie będzie wchłonięte przez życie i szeroki program inwestycyj będzie nareszcie mógł być urzeczywistniony. **(s).**

Płatność podatków w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

do dnia 5 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1939 r.; do dnia 20 lutego — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lutego br.;

do dnia 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1939 r.;

do dnia 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej jednej piąty kwoty podatku wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w styczniu 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lutym 1939 r.

Bank Polski w styczniu 1939 r.

W styczniu br. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 do 446,3 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,3 do 18,3 miln. zł.

Portfel wekslowy spadł o 85,2 do 745,6 miln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 17,2 do 64,7 miln. zł; stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, spadł o 14,0 do 98,1 miln. zł W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 116,3 do 908,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,9 do 44,9 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 25,4 do 225,8 miln. zł. Obieg biletów zmniejszył się o 58,0 do 1.348,2 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi na 31 stycznia 30,28%.

Wzrost eksportu konserw mięsnych.

W 1938 r. nastąpił znaczny rozwój eksportowej produkcji konserwowej. Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" zeszyt 5 z dnia 4 bm., ogólna wartość wywozu konserw cielęcych, drobiowych i wołowych wyniosła w roku ub. około 10 miln. zł wobec 3½ miln. zł w 1937 r. Wywóz konserw drobiowych przejściowo zmniejszył się z 2.978 q do 2.307 q. Silnie wzrósł eksport cielęciny w puszkach, a mianowicie z 16.408 q w 1937 r. do 27.553 q w 1938 r. Poza tym w 1938 r. został rozpoczęty wywóz konserw z mięsa wołowego i osiągnął kwotę 36.020 q.

Do czego zmierzał „Plan S"?

Irlandzcy terroryści znaleźli się przed sądem.

Londyn, 7. 2. (PAT). Szeroko zakreślony **plan zamachów, ułożony jakoby przez irlandzką armię republikańską** i mający głównie na celu **sparaliżowanie życia W. Brytanii, rozwinięty został wczoraj przed sądem policyjnym w Londynie.**

Plan ten przewiduje **sabotaże w armii, marynarce i lotnictwie oraz w zakładach użyteczności publicznej, handlu, przemyśle, bankowości i na kolejach,** co do których przewidziane były zamachy bombowe w przechowalniach rzeczy na stacjach, jak to już miało miejsce dwa dni temu w dwóch stacjach londyńskiej kolei podziemnej.

Sąd i przyległy komisariat policji były silnie strzeżone. Nielicznych widzów, którzy otrzymali pozwolenie wstępu na salę rozpraw, poddano rewizji. Przed sądem **stanęło 12 osób,** oskarżonych o to, że wraz z innymi spiskowcami z Manchesteru, Liverpoolu i innych miejscowości w Anglii, brali udział w spisku, mającym na celu zamachy bombowe, mogące zagrażać życiu ludzi i spowodować bardzo poważne szkody, a nadto że mieli oni w swym posiadaniu materiały wybuchowe i broń. Wśród oskarżonych najgłówniejszą postacią jest **35-letni urzędnik prywatny z Londynu, Michał Lyons, który miał być wybitną osobistością w akcji terrorystycznej.**

Na wstępie rozprawy prokurator zapoznał sąd z treścią znalezionego przy jednym z oskarżonych dokumentu, nazwanego **„Plan S".**

Plan wyszczególnia następujące rodzaje działalności terrorystycznej: 1) akcja **przeciwko operacjom i ruchom armii, lotnictwa i marynarki,** gdyby miały one być skierowane przeciwko aktywności sabotażystów. Akcja ta jednak, zdaniem planu, z powodu słabości terrorystów, musiałaby być ograniczona do minimum; **2) niszczenie lub sabotaż fabryk lub składów samolotów oraz fabryk i zapasów amunicji.**

Akcja przeciwko tym obiektom, ponieważ będą one silnie strzeżone, ma zdaniem planu — małe widoki powodzenia. 3) Akcja w stosunku do zakładów użyteczności publicznej. Akcję tę plan szczególnie poleca jako wywierającą jak najskuteczniejsze wrażenie i uważa ją za główny cel działalności terrorystycznej. 4) Akcja przeciw takim ośrodkom przemysłowym, do których możliwy byłby dostęp. Akcja przeciwko handlowi, bankowości, żegludze, przemysłowi, fabrykom bawełny, garażom, tartakom etc., uznana jest w planie za drugi najważniejszy cel akcji terrorystycznej z tym jednak zastrzeżeniem, iż reakcja na nią może okazać się bardzo niekorzystna. Wreszcie do tej grupy plan zalicza **obiekty prasy angielskiej.**

Prokurator mówił również o liście z 13 stycznia br., adresowanym do lorda Halifaxa i **żądającym wycofania wojsk brytyjskich, stacjonowanych w Irlandii.** List groził, że gdyby to podstawowe żądanie zostało zignorowane, Irlandczycy będą zmuszeni ingerować w sprawy wojskowe i handlowe Anglii, tak jak rząd brytyjski miesza się w sprawy irlandzkie. List kończy się zdaniem, że „rząd republiki irlandzkiej uważa, iż **cztery dni wystarczą rządowi brytyjskiemu do namysłu"** i podpisany jest przez Patricka Fleminga.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się za tydzień.

On się dopiero uczy!



Dla zmniejszenia ilości wypadków ulicznych zarządzono w Anglii, aby wszyscy początkujący kierowcy samochodów i motocykli mieli na swych pojazdach wielką literę „L" (Learner" — po angielsku „uczący się"). Przed takimi kierowcami z literą „L" należy się mieć na ulicy szczególnie na ostrożności.

Czerwoni wywożą skarby sztuki.



Uciekający pod naporem wojsk gen. Franco czerwoni przede wszystkim pomyśleli o tym, żeby jak najwięcej z Hiszpanii wywieźć. Przez punkt graniczny Le Perthus przeszło do Francji 8 samochodów ciężarowych, na których czerwoni wywieźli dzieła sztuki zrabowane w muzeach hiszpańskich.

Stronnictwo Pracy na Śląsku Zaolziańskim.

Od kilku dni prowadzi na ziemiach woj. Śląskiego ożywioną działalność polityczną i organizacyjną Stronnictwo Pracy. W Katowicach i innych miejscowościach odbyło się szereg zebrań na których referaty wygłosili **dr Tempka, Sopicki, Korfantowa** i szereg innych miejscowych działaczy. Na dzień 8 bm. zapowiedziane jest zebranie organizacyjne w Cieszynie Zaolziańskim. Będzie to pierwszy występ tego Stronnictwa na ziemiach Zaolziańskich.

Przed wyrokiem w głośnym procesie grudziądzkim

o wielotysięczne nadużycia w kolejowej „Bocznicy Portowej".

Grudziądz. Trwający od trzech dni wielki proces o nadużycia ujawnione w kolejowej „Bocznicy Portowej" w Grudziądzu dobiega końca. W poniedziałek wyczerpana została lista świadków. Ciekawe były zwłaszcza zeznania **świadków odwodowych, którzy wyjaśnili stosunek jaki łączył swego czasu osk. Borucką z jej b. narzeczonym Krajewskim. Twierdzono, że Krajewski wykorzystywał Borucką, urządzał częste awantury, domagając się pieniędzy.**

W godzinach popołudniowych rozpoczął zeznania **delegat wydziału kontroli z Bydgoszczy Kalkowski.** Zeznania jego przeciągnęły się do wieczoru.

Dzisiejszy wtorek będzie przypuszczalnie ostatnim dniem procesu. Dziś przedstawi swoje orzeczenie **biegły zaprzysiężony rewizor ksiąg Ryszard Paul,** po czym po wnioskach stron przewod sądowy zostanie zamknięty i nastąpią końcowe przemówienia prokuratora i obrońców.

Żnin przed wyborami

do Rady Miejskiej.

Żnin, 7. 2. W dniu 26 lutego br. odbędą się w Żninie wybory do Rady Miejskiej. Termin zgłaszania list jeszcze nie upłynął, ale z góry przewiduje się ,że zostaną zgłoszone 3 listy i to: **Stronnictwa Pracy,** które występuje łącznie z ZZP, Stronnictwa Narodowego i Ozonu. Na tej ostatniej liście ma figurować również szereg dotychczasowych członków Str. Narodowego, (przeważnie dotychczasowych radnych), którzy popadli w zatarg z kierownictwem tutejszej placówki S. N.

Największe szanse przy wyborach ma lista Stronnictwa Pracy, na której na czołowych miejscach figurują zarówno robotnicy jak i rzemieślnicy i pracownicy umysłowi. Wyrazem przygotowań Str. Pracy do tych wyborów było zwołanie na dzień wczorajszy zgromadzenie publiczne Str. Pracy, które odbyło się przy udziale ponad 300 obecnych.

Przewodniczył prezes powiatowy Str. Pracy p. Przybyła, Przemawiali red. **Felczak** z Bydgoszczy i **E. Hemmerling** z Kcyni. Prelegenci omówili sprawy związane z wyborami oraz aktualne wydarzenia polityczne. W dyskusji nad referatami kandydaci na radnych oraz inni uczestnicy zebrania solidaryzowali się z wywodami referentów i podkreślali konieczność masowego głosowania na listę Str. Pracy i ZZP.

Stwierdzić należy, że żniński świat pracy idzie do wyborów z zapałem i wielką wiarą w zwycięstwo.

Społeczeństwo pogranicza ma prawo kochać żołnierza polskiego!

P. B. K. a objazdowe zespoły żołnierskie.

Zakres działania Polskiego Białego Krzyża rozrasta się w miarę obejmowania przez wojsko nowych działów pracy oświatowej. Polski Biały Krzyż poza dotychczasową akcją objął również akcję prowadzenia objazdowych zespołów żołnierskich na terenie powiatów przygranicznych. Wspaniałe rezultaty pracy objazdowych zespołów żołnierskich entuzjazm ludności pogranicza same za siebie mówią.

Do powyższej akcji potrzeba funduszy, nie posiada ich Polski Biały Krzyż, a pragnie tężyznę duchową nieść nie tylko w szeregi żołnierskie, lecz przez żołnierzy do miejscowości, które odległe są od większych ośrodków kultury, do dziatwy szkolnej, która żołnierza polskiego częstokroć zna tylko z obrazka. Polski Biały Krzyż pracuje wyłącznie z funduszy zebranych z ofiarności społeczeństwa.

Do wszystkich więc ludzi dobrej woli gorąco dzisiaj apeluje Polski Biały Krzyż o dorzucenie cegiełki do realizowania hasła, które wysuwa się na czoło zagadnienia Wielkiego Pomorza: „Przez kulturę i oświatę do potęgi Państwa".

Pamiętajmy o tym, że kto prędko daje dwa razy daje. Ofiary przyjmuje na konto Polskiego Białego Krzyża — KKO miasta Bydgoszczy i KKO — powiatu bydgoskiego.

—«:»—

Uregulowanie sprawy emigracji sezonowej do Niemiec.

Warszawa, 7. 2. (PAT). W dniu 3 lutego br. podpisany został w ministerstwie pracy w Berlinie polsko-niemiecki protokół, dotyczący polskiej emigracji sezonowej do Niemiec. Protokół ten reguluje szereg istotnych dla robotnika polskiego spraw, związanych z wyjazdem, pobytem oraz warunkami pracy i płacy w Niemczech.

25 lista zabitych legionistów.

Rzym, 7. 2. (PAT). Dzienniki opublikowały **25 listę** legionistów włoskich, zabitych podczas ofensywy katalońskiej w Hiszpanii. Na liście tej **znajduje się 96 nazwisk.**

Skąd się bierze tylu bezrobotnych?

Londyn, 7. 2. (PAT). Ministerstwo pracy ogłosiło wieczorem nową statystykę bezrobocia, z której wynika, że liczba bezrobotnych w W. Brytanii **znowu przekroczyła cyfrę dwóch milionów osób.** W dniu 16 stycznia w W. Brytanii było 2.039.026 bezrobotnych, czyli o 207.654 więcej aniżeli 12 grudnia 1938 r. (Anglia prowadzi forsowne dozbrojenie i mimo tego ma tylu bezrobotnych! — red.).

Japoński „dzwon pokoju" jako bezrobotny jedzie na... wystawę.

Tokio, 7. 2. (PAT.) Agencja Domei donosi, iż czynione są przygotowania do załadowania na okręt słynnego w Japonii **„dzwonu pokoju",** który zawieszony zostanie w japońskim pawilonie na wystawie światowej w Nowym Jorku Dzwon ten, który wzorowany jest na „dzwonie wolności" z Filadelfii odlany jest **ze srebra i wysadzany około 12.000 pereł i 360 brylantami.** Wyryty na nim jest napis: **„Zwiastuję wolność wszystkim w całym kraju".**

Ponieważ wartość tego dzwonu przekracza **sumę miliona dolarów,** szczegóły jego załadowania utrzymywane są w tajemnicy i nazwa statku, który go zawiezie do San Francisco nie została podana do publicznej wiadomości.

W dwudziestą rocznicę odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu

w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 7. 2. (PAT). Marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie sejmu na dzień 10 lutego rb (piątek), godz. 11. Komunikat rozesłany pp. posłom przez biuro sejmu głosi m. in., że posiedzenie sejmu dnia 10 bm., tj. w 20 rocznicę otwarcia sejmu ustawodawczego przez naczelnika państwa **Józefa Piłsudskiego** będzie nosiło charakter uroczysty i zaszczycone będzie spodziewaną obecnością **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pana marszałka Polski.**

Zawieszenie rady szkolnej.

Trzemeszno. (mk) W gromadzie Wydartowo (pow. Mogilno) przewodniczącym rady szkolnej był głośny swego czasu wychowawca Związku Strzeleckiego, nauczyciel Suchanek. W tych dniach po przeprowadzonej przez władze samorządowe i szkolne rewizji akt, rada szkolna została zawieszona. Komisarzem mianowany został p. Dybowski z Wydartowa.

Na wsi wielkopolskiej

Str. Pracy 8 mandatów, Str. Narodowe 9 mandatów, niezależni 3 mandaty.

W odbywających się obecnie wyborach do rad gromadzkich na wsi wielkopolskiej i pomorskiej są już pierwsze wyniki.

I tak **w Gębicach pow. mogileńskiego** wynik wyborów jest następujący: Str. Pracy 8 mandatów, Str. Narodowe 9 mandatów, niezależni 3. „Wybory" były bez wyborów, gdyż zgłoszono tylko jedną listę kompromisową.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc".
Lido: „Cyganka".
Lily-Chylonia: „Chicago".
Morskie Oko: „Hotel w Tyrolu".
Miraż-Orłowo: „Przygody Robin Hooda"
Polonia: „Proces dr. Derugi".
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia".

— **„S/s Polonia".** Rejsy s/s Polonii, sprzedanej, jak wiadomo, na złom Anglikom czy Włochom (nie ustalono tego dotąd merytorycznie, komu właściwie), przedstawiały następujący bilans za lata 1937 i 1938: a) ilość podróży do Palestyny: w r. 1937 — 19, w r. 1938 — 20, z Palestyny w r. 1937 — 19, w r. 1938 — 20. Razem było podróży do Palestyny i z Palestyny: w r. 1937 — 38, w r. 1938 — 40. b) Ilość ładunków: do Palestyny SW w r. 1937 — 17.614,8 ton, w r. 1938 — 11.957,6 ton, z Palestyny NW w r. 1937 — 1.650,2 ton, w r. 1938 — 1.153,4 ton, razem było ładunków do Palestyny i z Palestyny: w r. 1937 — 19.265,0 ton, w r. 1938 — 13.111,0 ton. c) Ilość pasażerów: do Palestyny w r. 1937 — 5.920 osób, w r. 1938 — 7.849 osób, z Palestyny w r. 1937 — 4.462 osoby, w r. 1938 — 6.730 osób. Razem pasażerów do Palestyty i z Palestyny było: w r. 1937 — 10.382 osoby, w r. 1938 — 14.579 osób. d) Ilość poczty: do Palestyny SW w r. 1937 — 492 worki, w r. 1938 — 229 worków, z Palestyny NW w r. 1937 — 129 worków, w r. 1938 — 197 worków. Razem poczty do Palestyny i z Palestyny było: w r. 1937 — 621 worków, w r. 1938 — 426 worków.

— **Koło PCK Chylonia,** podaje do wiadomości, iż w środę dnia 8 bm. o godz. 20 w lokalu p. Troki Hotel „Wygoda" odbędzie się walne zebranie.

— **Praca portu gdyńskiego za tydzień ubiegły, tj. za czas od 23 do 29. I. 1939 r.** W przeciągu tygodnia ubiegłego, tj. za czas od 23 do 29. I. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 268 statków

— **Ogólny przeładunek towarów** w przeciągu tygodnia ubiegłego od 23 do 29. I. br. wyniósł 194.318,3 ton, z czego wyładowano 27.865,6 ton, załadowano 166.452,7 ton.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 6/7. 2.: par. „Gotland", ok. 9. 2: par. „Viking", 12. 2: par. „Scanyork", ok. 14. 2: par. „Varangmalm".

— **Na walny zebraniu P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych** z siedzibą w Katowicach, Koło miejscowe w Gdyni, odbytym w dniu 27 stycznia rb. w Hotelu Centralnym o godz. 20 pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego b. senatora p. Ludwika Maciejewskiego, został wybrany nowy zarząd Koła gdyńskiego P. Z. P. z przewodniczącym p. Henrykiem Murzynowskim na czele.

— **Wieczory czwartkowe.** W dniu 9 bm. na 85 wieczorze wystąpi Jarosław Iwaszkiewicz i wygłosi prelekcję pt. „Wspomnienia o Karolu Szymanowskim".

— **Odwołanie akademii morskiej.** Korporacja akademicka U. P. „Pomerania" podaje do wiadomości, że zapowiedziana na dzień 12 bm. akademia morska w Teatrze Ziemi Pomorskiej nie odbędzie się i to z powodu nieprzyjazdu p. wicepremiera Kwiatkowskiego. O nowym terminie akademii zawiadomimy naszych Czytelników.

— **Z ruchu harcerskiego.** W sobotę, dn. 11 i w niedzielę, dn. 12 bm. odbędzie się w Toruniu wielka odprawa hufcowych czterech chorągwi harcerskich: gdańskiej, mazowieckiej, wielkopolskiej i pomorskiej z udziałem ponad 130 komendantów hufców. Odprawa ta ma na celu zapoznanie uczestników z aktualnymi zagadnieniami programowymi i metodycznymi w harcerstwie. Podczas pobytu w Toruniu uczestnicy odprawy zwiedzą zabytki miasta oraz urządzenia społeczno-kulturalne.

Nowi radni.

Nieoficjalnie otrzymaliśmy dotąd tylko część nazwisk nowoobranych radnych. Są to z **listy nr 1 pp.: Piszcz i Mikołajczyk (okręg 1), Zawodny, Pliszke, Maniszewski (II), Miodowski, Wysocki (III), Wegner Janikowski, Strużyński (VI), Malinowski (VII),** z listy nr 3 pp.: **Grubba, Chudziński, Burdecki, Chojka i Jasiński.**

Wedle dotychczasowych obliczeń przeszło z listy PPS — **14 radnych,** z listy **narodowców — 13, z listy ozonowej — 5.**

Jedź na Kretę!

Gdynia. Od osoby przybyłej z Ameryki dowiadujemy się niebywałych historyj o wyczynach **laureata-stypendysty Fnuduszu Kultury i sztuki przesławnego „poety" Gronowicza.** Pisaliśmy już parokrotnie, — (cała prasa polska zajmowała się tym wszakże) — jak to pan Gronowicz **otrzymał to stypendium,** jakie sobie kazał wydrukować **bilety wizytowe,** ile to on pism reprezentuje i jak kazał się reklamować, podpisując nazwisko jednego z oficerów motorowca **bez jego wiedzy i woli** obwieszczając Stanom Zjednoczonym, że oto on sam osobiście przybywa do Ameryki. Przybył i siedzi tam już parę miesięcy, — daremnie pisaliśmy w swoim czasie, że trzeba koniecznie **wycofać tego reprezentanta** Kultury Narodowej z powrotem. Groch o ścianę!

Poeta nie tylko siedzi w Ameryce, ale i rozsiewa tam blaski swego talentu i **pisze!** Związek Polaków z Zagranicy, na czele którego stoi Wojewoda Pomorski, **min. Raczkiewicz** zainteresuje się zapewne artykułem pana Gronowicza, zamieszczonym w piśmie nowojorskim „Nowy Świat", w którym pisze on m. in.: **„Uciekłem z Europy, żeby nie widzieć na każdym kroku roześmianych, tęczowych sztandarami gapiów, oddziałów karnych żołnierzy, którzy różnymi głosami, i różnymi barwami nawołują do pójścia w ich ślady".** A więc my na to płacimy **podatki,** by Fundusz Kultury Narodowej za nasze pieniądze pomagał panu Gronowiczowi uciekać z Europy, bo mu nie w smak widok roześmianych, karnych oddziałów **polskich żołnierzy?**

Dla Polaków z Zagranicy robi co może cała Polską, a piękne audycje radiowe po przez eter wołają do nich: **Jesteś Polakiem!** Ale jednocześnie wysyłamy do nich poetę Gronowicza, który im tam opisuje, że aż uciekł z Europy, bo **nie może patrzeć** na polskie wojsko!

Wierzymy, że autorytet Władz Naczelnych Światowego Związku Polaków z Zagranicy chyba **zmusi** władze Funduszu Kultury Narodowej do usunięcia wreszcie pana Gronowicza z Ameryki. **Nasza ambasada tamtejsza jest przecież bezsilna:** Stypendysta Funduszu Kultury Narodowej ma **wszelakie prawo** do elitarnej roli!

Jak się dowiadujemy, **senator Miłaszewski ma zamiar wnieść w tej sprawie interpelację w Senacie.**

Oby tylko pan Gronowicz **nie wrócił do Polski,** do „roześmianych karnych oddziałów żołnierzy!". Nie zazdrościlibyśmy mu tego powrotu. Raczej możnaby mu poradzić: **Jedź na Kretę!** (ale za własne pieniądze), albo na **Madagaskar,** albo do **Palestyny!** Tam są **mniej karne oddziały żołnierzy,** i nawet bez „różnych barw" ale w białych burnusach arabskich **i z nożami w zębach.** Już oni go tam przyjmą!

Rzemiosło toruńskie w obronie swych praw.

Z plenarnego zebrania. — Dwie znamienne rezolucje.

Toruń, 4. 2. W sali „Tivoli" na Bydgoskim Przedmieściu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wiencka plenarne zebranie koła toruńskiego Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan.

Na wstępie zebrani przez powstanie z miejsc i odmówieniu modlitwy uczcili pamięć śp. kard. Kakowskiego i śp. Romana Dmowskiego.

Ponieważ w dniu 26 bm., odbędzie się w Toruniu walny zjazd Pom. Zw. Samodzielnych Rzemieślników, koło toruńskie, postanowiło wysłać na ten zjazd jako delegatów pp.: Kmiecia, Oliwkowskiego, Dąbrowskiego, Łęgowskiego, Wołowskiego, Kadleca, Poznańskiego, Domagalskiego i Czajkowskiego.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa zatrudnienia więźniów w domach karnych przy pracach rzemieślniczych oraz dopuszczanie wyuczonych w rzemiośle więźniów do egzaminów czeladniczych. W wyniku tej dyskusji zebrani uchwalili protestującą rezolucję, w której domagają się zlikwidowania warsztatów rzemieślniczych w więzieniach oraz wydania przez władze zarządzeń, zabraniających dopuszczenia więźniów do egzaminów czeladniczych.

Drugą protestującą rezolucję uchwalono w sprawie zamierzeń Funduszu Pracy odnośnie płacenia składek za praktykantów względnie uczniów.

Na zakończenie w wolnych głosach i wnioskach poruszono jeszcze cały szereg spraw organizacyjnych.

Cech piekarski obraduje.

Toruń. W Domu Katolickim, pod przewodnictwem st. cechu p. Siudy, odbyło się doroczne walne zebranie Toruńskiego Cechu Piekarskiego, na które przybyli: dowódca toruńskiego batalionu Junackich Hufców Pracy oraz przedstawiciel zarządu miejskiego p. Łukaszewski.

Na wstępie przez powstanie z miejsc i odmówienie modlitwy „wieczne odpoczywanie" zebrani uczcili pamięć śp. ks. Kard. Kakowskiego, śp. Romana Dmowskiego oraz wiceprezesa Pom. Zw. Cechów Piekarskich śp. Ign. Józefowicza.

Po wpisaniu 15 uczniów do ksiąg cechu piekarskiego, przemówili do nich st. cechu p. Siuda i mjr. Raupert. Obaj mówcy zachęcali przyszłych rzemieślników piekarskich do harmonijnej i wytrwałej pracy. W poczet nowych członków cechu przyjęto pp.: Huebnera, Kokoszyńskiego i Tarnogrodzkiego.

Bardzo ożywiona dyskusja powstała nad sprawozdaniem ze Zjazdu w Warszawie, jakie złożył prezes Pom. Zw. Piekarzy p. Jurkiewicz. Zebrani w czasie dyskusji doszli do wniosku, że ze względu na warunki zdrowotne pieczywo winno być sprzedawane jedynie w piekarniach.

Z kolei przystąpiono do sprawozdań członków zarządu za rok ub.

Ze sprawozdań tych wynika, że praca w cechu rozwija się pomyślnie. Cech liczy obecnie 56 członków. Saldo kasowe na rok 1939 **wynosi 271,74 zł. Na wniosek Kom. rewizyjnej** udzielono zarządowi absolutorium.

Budżet na rok 1939 uchwalono w wysokości 4053,74 zł.

W wyniku wyborów uzupełniających do kom. rew. wybrani zostali pp.: Psuty, Kołpacki, Latzke i Banaśkiewicz.

W wolnych wnioskach uchwalono wyasygnować z kasy cechu 20 zł na odnowienie prezbiterium Baz. św. Jana.

Po zebraniu ks. wik. Derdau odprawił tradycyjną kolędę.

—«:»—

— **Kronika policyjna.** Bolesław Drążkiewicz, zam. przy ul. Batorego 97, zgłosił o kradzieży garderoby i bielizny, wartości 100 zł. Alfons Ornas, zam. w Kiełbasinie, w powiecie toruńskim zgłosił, że w nocy na 28 ub. mies. nieznani sprawcy skradli mu z kurnika 25 kur, 9 kaczek i 2 indyki wartości 141 zł. Alfons Nalaskowski, zam. w Brzezinku, w pow. toruńskim, zgłosił o kradzieży z kurnika 31 kur i 1 świni, wartości 170 zł. We wszystkich wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Koncert na pomoc zimową.** Przypominamy, że dziś w poniedziałek, o godz. 20 w auli Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika odbędzie się koncert na pomoc zimową. Udział w koncercie bierze znany i ceniony skrzypek W. Winterfeld z Bydgoszczy i H. Kowalska (sopran). Przy fortepianie p. K. Kulecki.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
wtorek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pensjonarka"
As: „Kapitan Mollenard"
Mars: „Pod żółtą flagą"
Świt: „Kłamstwo Krystyny"

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 7 bm. godz. 20,30 Włocławek: „I po co zaraz tragedia?"; środa 8 bm. godz. 20 Toruń: „W perfumerii"; czwartek 9 bm. godz. 20 Toruń: „I po co zaraz tragedia?".

— **Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.** W ub. sobotę, dnia 4 bm. o godz. 10,50 na Bydgoskim Przedmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek zderzenia samochodów, w którym uległ potłuczeniu p. mjr. Kamiński. P. mjr Kamiński jechał ul. Sienkiewicza własnym samochodem, marki „Polski Fiat" o n-rze rejstr. 10.246. Na samym rogu ul. Sienkiewicza i Mickiewicza, na samochód p. mjra wpadła sanitarka wojskowa, o n-rze rejstr. 8949, jadąca ul. Mickiewicza od strony lotniska. Wskutek zderzenia oba samochody zostały poważnie uszkodzone, a p. mjr Kamiński doznał tak poważnych obrażeń, że odwieziony został do szpitala wojskowego. Na miejscu wypadku, policja i żandarmeria przeprowadzały dochodzenia.

— **Z Tow. Naukowego w Toruniu.** W Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Mańkowskiego posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Podczas tego posiedzenia p. H. Piskorska odczytała z papierów pośmiertnych p. dr. O. Steinborna referat n. t. „Lekarze w mieście Toruniu". Śp. O. Steinborn w swym referacie na podstawie archiwaliów zebrał cały szereg nadzwyczaj ciekawych szczegółów biograficznych o lekarzach toruńskich począwszy od 1468, aż do 1927. Jak wynika z przytoczonych szczegółów lekarze toruńscy nie tylko spełniali swoją misję lekarską ale i odgrywali ważną rolę w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym. W drugiej części obrad, przewodniczący ks. prał. Mańkowski podzielił się z zebranymi informacjami o średniowiecznym dzwonie, zawieszonym w 160- r. na wieży w kościele św. Jakuba. Dzwon ten zabrany przez Szwedów 1703 r. znajduje się obecnie w katedrze w Upsali pod nazwą „Thornan" Dzwon ten jest największym dzwonem gotyckim w Szwecji.

— **Kradzieże.** Pelagia Kaszuba, zam. przy ul. Kopernika w Toruniu zgłosiła o kradzieży 180 zł, pierścionka, obrączki ślubnej z niezamkniętego mieszkania. Bron. Przychodko, zam. przy ul. Poznańskiej w Podgórzu-Toruniu zgłosił o kradzieży roweru męskiego, wart. 90 zł. Franciszek Ligaj zam. w Dźwierznie, w pow. toruńskim zgłosił o kradzieży roweru męskiego, wart. 50 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Protesty wyborcze Ozonu odrzucone.

Toruń, 7. 2. W poniedziałek, 6 bm. pod przewodnictwem p. wicewojewody Zygmunta Szczepańskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 56 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego i opieki społecznej.

Między innymi rozpatrzyła Izba Wojewódzka wnioski Wydziałów Powiatowych o wprowadzenie w niektórych gromadach rad gromadzkich zamiast zebrań gromadzkich, wnioski Wydziału Powiatowego w Chełmnie o zniesienie gromady Borki i utworzenie gromady Stolnej; zatwierdziła drugi budżet dodatkowy m. Grudziądza na rok 1938/39 i budżet tegoż miasta na rok 1939/40, oraz **oddaliła trzy protesty przeciwko przeprowadzeniu wyborów do rady miejskiej w Toruniu w okręgach III, VII i XI.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej"
Słońce: „Florian".
Stylowy: „Kobieta i lampart"
Świt: „Ofiary wielkiego miasta".

— **Podziękowanie ks. biskupa Laubitza dla Rady Miejskiej w Inowrocławiu.** Poprzednia Rada Miejska na swym ostatnim posiedzeniu w grudniu ub. roku uchwaliła ofiarować na budowę ołtarza w kościele św. Józefa i na budowę kościoła św. Antoniego większe sumy. W związku z tymi uchwałami J. E. ks. biskup Laubitz wystosował na ręce prezydenta miasta p. Jankowskiego pismo, w którym składa serdeczne podziękowanie za przyznane subwencje.

— **Walne zebranie chóru męskiego par. Matki Bożej.** Pod przewodnictwem prezesa chórów kościelnych okręgu kujawskiego p. J. Wyborskiego odbyło się walne zebranie chóru męskiego przy kościele Matki Bożej. Na sekretarza powołano p. B. Wojtkowiaka, a na ławników pp. Cz. Wiśniewskiego i J. Sobocińskiego. Jak wynika ze sprawozdań, chór stoi na dobrym poziomie. Na wniosek p. R. Wojtkowiaka udzielono zarządowi pokwitowania i do nowego zarządu wybrano pp.: F. Rychłowski — prezes, S. Górny — wiceprezes, T. Maciejewski — sekretarz, Z. Pietrzak — zast. sekr., T. Witkowski — skarbnik, Cz. Kwiatkowski — bibliotekarz, A. Adamski — zast. bibliotekarza, F. Orzechowski — gospodarz, J. Sobociński i R. Posadzy — ławnicy, A. Wojtkowiak, Dombek i Cz. Wiśniewski — komisja rewizyjna. Patronem chóru pozostał nadal ks. Gotowicz. Na zakończenie ks. kan. Kubski złożył chórowi życzenia dalszej owocnej pracy.

— **W Inowrocławiu stanie szkoła zawodowa.** Walne zebranie koła mistrzów przy publicznej szkole dokształcającej zawodowej nr 1 zagaił prezes p. radca K. Lewandowski, witając starszych cechów i członków w liczbie 130 oraz grono nauczycielskie. Po sprawozdaniu kierownika szkoły p. Wl. Lisa, który podał, że szkoła ta liczy 450 uczniów i że frekwencja obecności uczniów wyraża się cyfrą 95%, a ich zachowanie się jest dobre, wyłoniła się żywa dyskusja nad budową szkoły, któraby mogła dać lepsze warunki, a tym samym wychowałaby lepszego przyszłego rzemieślnika. Zebrani zdecydowanie domagali się od władz miejskich pobudowania gmachu takiej szkoły. P. kier. Lis oświadczył, że p. prezydent Jankowski przyrzekł, iż w najbliższym czasie przebuduje się jeden z budynków miejskich na szkołę zawodową. Mistrzowie postanowili ze swej strony utworzyć komitet propagandowy, który zajmie się zbieraniem funduszów na wyposażenie nowego gmachu szkoły rzemieślniczej. Po udzieleniu absolutorium do nowego zarządu wybrano pp.: radca Fr. Benedykciński - prezes, J. Wyduba — wiceprezes, L. Urbański — sekretarz, Dorsz — skarbnik, dalsi członkowie: Bułkowski, Drogowski, Leon Benedykciński, Semler i Tylkowski, komisja rewizyjna: Preis, Karski i Górny.

— **Opłatek Związku Rezerwistów w Mątwach.** W sali kina odbył się tradycyjny opłatek, urządzony przez III Koło Związku Rezerwistów przy zakładach „Solvay" w Mątwach. Do suto zastawionych stołów zasiadła liczna brać rezerwy z rodzinami. Uroczystość zagaił prezes koła p. Dzięgielewski, witając przedstawiciela p. starosty — p. asesora Woźniaka, komendanta P. W. p. kpt. Kuligowskiego, ks. kapelana Zawadzkiego, ks. prob. Dąbrowskiego, opiekuna koła p. Burde, przedstawicieli bratnich kół Z. R. oraz licznie zgromadzonych rezerwistów z rodzinami. Po serdecznej przemowie ks. kapelan pobłogosławił dary, po czym nastąpiło składanie życzeń przez przedstawicieli. Następnie dzielono się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności. Po części oficjalnej odbył się w ścisłym gronie wieczorek taneczny.

—«:»—

Wyborów w Gębicach nie będzie.

Gębice. (mk) W dniu 12 bm. odbyć się miały wybory gromadzkie. Doszło jednak do porozumienia pomiędzy wyborcami i utworzono jedną listę, złożoną z 20 radnych.

Do nowej rady gromadzkiej Gębic wchodzi **7 członków Stronnictwa Pracy,** 8 z Str. Narodowego i 5 innych.

MOGILNO. (mk) W czasie ślizgania się na lodzie upadła 12-letnia Teodora Kaczmarska, córka urzędnika starostwa, tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząsu mózgu i po 3 dniach zmarła.

— Walnemu zebraniu Kat. Stow. Kobiet przewodniczył ks. asyst. Obarski. Sprawozdania kierownictwa wykazały intensywną pracę stowarzyszenia w kierunku charytatywnym i społecznym. Na czele nowego zarządu stanęły pp.: Szymańska — prezeska, Wanierowiczowa — sekretarka i Wesołowska — skarbniczka.

— Sędzia sądu grodzkiego p. Wengerek zawarł związek małżeński z p. I. Nowakówną, lekarką-dentystką z Gniezna.

PAKOŚĆ. We wtorek 31 ub. m. w salce parafialnej odbyło się roczne walne zebranie chóru kościelnego św. Cecylii w Pakości. W skład nowego zarządu weszli: Omiński — prezes, Szumacher — zast. prezesa, Surent — sekretarz, Kaszuba — zast. sekr., Klichówna — skarbniczka, Dembski — bibliotekarz, Puczkarska — zast. bibl., Strachanowski — gospodarz, Karpińska, Smentowa — ławnicy, Konieczny, Plewianka — komisja rewizyjna.

— W czwartek 2 bm. w salce parafialnej odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Pakości. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: Roman Sment - prezes, Michał Dzierzgowski i Teodor Białasik — zast. prezesa, Czesław Goede — sekretarz (6 rok), Mikołajczak — zast. sekr., Stefan Wardyński — skarbnik, K. Skonieczny — bibliotekarz, Baczewski — ref. ośw., Chojnacki — komendant.

— 2 bm. w lokalu p. W. Jesionowskiego pod przewodnictwem p. Szczepana Surenta odbyło się roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców w Pakości. Nowy zarząd: Leon Antczak — prezes, Szczepan Sment — zast. prezesa, Kiciński - sekretarz, Przybylski - zast. sekr., Biskupski — bibliotekarz, Marynowski zast. bibliotekarza.

Obchód 20-lecia powstania w Wyrzysku.

Pod tym tytułem umieścił „Dziennik Bydgoski" korespondencję z Wyrzyska, w związku z którą zarząd Związku Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku, tj. organizacja, która obchód urządziła, nadesłała nam nast. wyjaśnienia:

„Inicjatywa urządzenia obchodu uroczystości 20-lecia powstania i 19-lecia wkroczenia Wojsk Polskich do Wyrzyska wyszła na zebraniu Zw. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku dnia 6. I. br. od członka i powstańca Feliksa Żakowskiego, nie jest zatem prawdą, że inicjatorami obchodu były kobiety, które do urządzenia obchodu ręki nie dołożyły.

To samo odnosi się do odnowienia sztandaru, który został wyłącznie przez Związek Powstańców Wlkp. własnym sumptem odnowiony, bez współpracy i pomocy kobiet.

O ile chodzi o skromny rozmiar obchodu 20-lecia powstania i 19-lecia wkroczenia Wojsk Polskich, to było to życzeniem organizatorów, aby uroczystość obchodzić skromnie, w ramach wewnętrznych, urządzając jedynie publiczną akademię. Na akademii samej publiczność dopisała, lecz zwracała uwagę nieobecność inteligencji i stanu średniego, gdy natomiast udział robotników był 100-procentowy. Brak udziału sfer wyższych nie powstał z winy organizatorów obchodu, którzy dołożyli starań, aby w akademii brali udział wszyscy obywatele, bez różnicy stanu. Jeżeli tak nie było, to możnaby jedynie posądzić nie przybyłych na akademię o obojętność w tak ważnej sprawie, jaką był obchód powstania wielkopolskiego i rocznica wkroczenia wojsk polskich. W każdym wypadku jednakże nie można pomawiać obywatelstwa tut. o niemożność urządzenia obchodów na większą skalę, albowiem daliśmy dowód dostateczny, że umiemy urządzić obchody w wielkich rozmiarach". Z poważaniem Związek Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku. (—) Janus, prezes.

PRUSZCZ. (w) W salce szkolnej odbyło się roczne walne zebranie członków Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego, które zagaił prezes p. Siekierski, witając ks. prob. Schwanitza, przedstawiciela prasy i członków. Protokół odczytała sekretarka p. Chylewska. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Cichańskiego, na ławników powołano pp. Szczepana i Kazimierza Szankowskich, po czym poszczególni członkowie ustępującego zarządu zdali sprawozdania z rocznej pracy. Z sprawozdań tych wynika, że stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, liczy 70 członków, saldo kasowe wynosi 75,49 zł. Ze sprawozdania kasy pogrzebowej zebrani dowiedzieli się, iż do kasy należy 32 członków, że w roku ub. nie było ani jednego wypadku śmierci. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Domek wniósł o udzielenie absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów nowych władz stowarzyszenia. Nowy zarząd tworzą pp.: prezes Siekierski, wiceprezes Kneblewski, sekretarka Chylewska, skarbnik Jan Grządka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Domka i Ciechańskiego, do sądu polubownego ks. prob. Schwanitza oraz pp. kier. szkoły Cichowskiego i Szankowskiego. Następnie uczczono pamięć ks. kard. Kakowskiego i Dmowskiego, po czym omówiono szereg spraw organizacyjnych. Składkę członkowską ustalono na 10 gr miesięcznie.

NOWE n/W. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie wystawców, wystawiających na II Targach Meblowych w Nowem, których termin ustalono od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r.

ŚWIECIE. (t) Z pośród organizacyj, należących do Parafialnej Akcji Katolickiej odbyły ostatnio swe walne zebrania: oddział Kat. Stow. Kobiet oraz oddział Kat. Stow. Robotników. Tak na pierwszym jak i drugim zebraniu przewodniczył ks. radca Konitzer. Zebranie Kat. Stow. Kobiet przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu, mianowicie prezeski p. Gregorkiewiczowej, sekretarki p. Zająkałówny i skarbniczki p. Manikowskiej. Oddział Kat. Stow. Robotników po wysłuchaniu sprawozdań dokonał wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. Urbański, wiceprezesem p. Bernard Piotrowski, sekretarzem p. Baranowski, zastępcą p. Fr. Wesołowski. Skarbnikiem oddziału został po raz szósty p. Szweczko.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Czarny korsarz".

— W dniu imienin P. Prezydenta R. P. odbyło się w kościele farnym w Chełmnie uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. wikary Szmelter. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, organizacyj i dziatwa szkolna. Organizacje i cechy wysłały swe poczty sztandarowe. Domy w mieście udekorowane były flagami o barwach narodowych. Dla szkół średnich odbyło się specjalne nabożeństwo w kościele gimnazjalnym, które odprawił ks. mgr Jarząbkowski.

BRODNICA. (jl) Jan Sobolewski i Jan Junatowski dokonali włamania na strych rolnika J. Gorzki w Brudzawach, pow. brodnickiego i skradli większą ilość zboża i mąki. Jadąc z łupem do Osieczka, wpadli w ręce policji, która sprawców aresztowała i osadziła w więzieniu.

— Niej. Emil Leman, Wiktor Jankowski, Alojzy Jadziński i Józef Piątek oraz bracia Błaszczykowie Zygmunt, Wacław i Julian dokonali wspólnego napadu i włamali się przemocą do mieszkania wdowy Anny Panter w Kawkach, pow. brodnickiego i skradli jej różne przedmioty. Na rozprawie sądu gr. wszyscy skazani zostali po 6 miesięcy więzienia z zaw. na 5 lat. Jankowski W. ze względu na swój młodociany wiek skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zaw. na 3 lata.

DZIAŁDOWO. (jl) Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się przy udziale licznych członków. Zebranie zagaił prezes Frydrychowski. Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu: prezes Frydrychowski, zast. Pluciński i Wagner, sekr. Nowicki, zast. Szodrowski. skarbnik Borowski, członkowie zarz. Głowacki i Żerański, komisja rew. Małłek, Kamiński i Rozentalski z Iłowa.

TUCHOLA. (fm) W auli szkoły powszechnej przy udziale starosty pow. i pod przewodnictwem burm. Saganowskiego odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej. Po przyjęciu do wiadomości wniosku nagłego o mianowaniu jednej z ulic imieniem Romana Dmowskiego, burm. Saganowski przyjął przyrzeczenie od radnych przez podanie ręki. Do komisji opieki społecznej wybrano pp.. Romana Porazika, Bolesława Lemańczyka, Stanisława Grzenkowskiego. Do komisji rewizyjnej kasy miejskiej wybrano pp. dr. Praisa przewodniczącym, Zysnarskiego zastępcą, Jastaka, Strzeleckiego i Koprasa na członków; Odejewskiego i Siemińskiego zastępcami. Następnie rada miejska uchwaliła przemianować ul. Chojnicką na ul. Romana Dmowskiego. W wolnych wnioskach omawiano m. in. sprawę zatrudnienia bezrobotnych.

CHOJNICE. (s) Przed tut. s. o. w środę 1 bm. toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. St. Topolewskiemu z Kamienia Pom., oskarżonego o to, że dnia 18 grudnia ub. r. w restauracji użył obelżywych słów, uwłaczających pamięci śp. marsz. Piłsudskiego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Topolewskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

— 2 bm. odbył się tu mecz bokserski pomiędzy tut. Sokołem a drużyną SKS ze Starogardu, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy we wszystkich wagach. W niedzielę 19 bm. odbędzie się mecz bokserski pomiędzy KPW z Bydgoszczy a Sokołem chojnickim.

— W auli szkoły powszechnej odbyło się 29 ubm. uroczyste pożegnanie ks. Kowalskiego, prefekta szkół powszechnych. M. in. wręczono ks. Kowalskiemu dyplom pamiątkowy. Zasłużonego ks. prefekta żegnał też w serdecznych słowach dowódca garnizonu, który podniósł jego działalność niepodległościową.

—«:»—

Złote krzyże zasługi.

Złotym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali: ks. Władysław Demski w Inowrocławiu, pp. Józef Mielcarek — notariusz w Gnieźnie i Franciszek Szulc, insp. pracy w Gdyni;

za zasługi na polu pracy zawodowej pp.: Stanisław Buchholz, kier. szkoły w Toruniu, Michał Królikowski w Gdyni, Bronisław Łubkowski, sędzia S. Gr. w Toruniu i inż. Stanisław Turyczyn, nadleśniczy w Górze;

za zasługi w służbie kolejowej p. Leonard Olejniczak, zaw. stacji w Krotoszynie.

—«:»—

WEJHEROWO. (ak) Odbyło się tu w sali ratusza pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej, które poprzedziła uroczysta msza św., odprawiona w kościele farnym. W dłuższym przemówieniu burm. Bolduan scharakteryzował najaktualniejsze potrzeby gospodarki miejskiej. Zgłoszono wniosek nagły o przemianowanie ul. Dworcowej na ul. Romana Dmowskiego oraz o umieszczenie portretu Romana Dmowskiego w sali rady miejskiej. Radny Kowalski (członek ZNP) wypowiedział się przeciwko umieszczeniu portretu Dmowskiego w sali rady, a przeciw nagłości stanęli wszyscy radni OZN i Niemcy, w rezultacie czego wniosek odesłany został celem rozpatrzenia do zarządu miejskiego. Do komisji szkoły dokształcającej wybrano pp. Chylińskiego, Markowskiego, Baldowskiego, Piątka i Borycką. W skład komisji budowlanej weszli: Kowalski, Pniewski, Markowski, Rompa i Prusiński. Komisja sanitarna: Semrau, Konieczny, Dziecielski, Małachowski i Rompa. Komisja budżetowo-finansowa: Szczukowski, Kowalski, Pniewski, Rompa, Prusiński. Do komisji rewizyjnej weszli: Guziński, Szczukowski, Baldowski, Sutarski, Paszkowski, Dawidowski, Pieper i Pioch.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sygnały"
Gryf: „Kłamstwo Krystyny".
Orzeł: „Dwa dni w raju".

— **Wieczornica ku uczczeniu 20 rocznicy powstania wielkopolskiego** odbyła się w ub. sobotę w salach „Europy" pod protektoratem p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza, gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego i prezesa Zw. Powstańców Wlkp. płk. Śliwińskiego. Uroczystość zagaił prezes grudziądzkiego koła p. Szymczak, witając przedstawicieli władz oficjalnych na czele z p. wicestarostą Dołżyckim, płk. Świtalskim i prezydentem miasta Włodkiem oraz wszystkich zebranych. Referat historyczny o powstaniu wielkopolskim wygłosił p. dr Lewandowski z Poznania. Do urozmaicenia wieczornicy przyczynił się śpiew chóru „Echo" oraz okolicznościowe deklamacje. Po części oficjalnej odbył się wieczorek towarzyski.

— **Z targu bydlęcego.** Na odbyty w dniu 3 bm. targ spędzono 87 sztuk bydła, 2 cielęta, 7 źrebiąt i 437 koni. Targ był bardzo ożywiony. Za dobre konie płacono do 600 zł, za robocze od 160—360 zł, za starsze i na rzeź od 30—120 zł. Za dobre krowy płacono do 300 zł, za średnie od 180—250 zł, za starsze i inne od 120—160 zł. Świnie pełnomięsiste od 120—150 kg wagi kosztowały 92—96 zł, pełnomięsiste od 100—120 kg wagi od 80—86 zł, bekonowe kontraktowe 88 zł, niekontraktowe od 80 do 100 kg wagi 84 zł.

— **Kradzież w tramwaju.** Podczas przejazdu tramwajem skradziono Bronisławowi Zdrojewiczowi (Chełmińska 71) z tylnej kieszeni spodni portfel z zawartością 120 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenie doprowadziło do wykrycia sprawczyni kradzieży, którą okazała się niej. Marta M., zam. w Grudziądzu. Znalezione u niej 80 zł gotówki oddano poszkodowanemu.

— **Złodziej na kolei.** Z szafy konduktorskiej, mieszczącej się w korytarzu gmachu kolejowego, skradł jakiś nieznany sprawca kożuch konduktorski z granatowym płaszczem ochronnym, wartości 80 zł. Poszkodowany konduktor kolejowy Stanisław Trando zgłosił kradzież w komisariacie P. P., która wszczęła dochodzenia.

Kronika

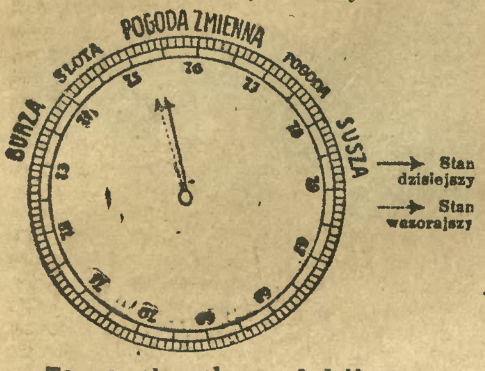
Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

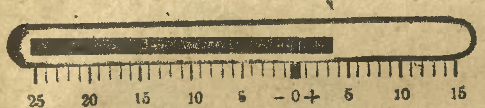
Dziś: Romualda.
Jutro: Jana z Mathy.
Wschód słońca o godzinie 7,32.
Zachód słońca o godzinie 16,56.

Stan pogody.

Na Pomorzu były wczoraj po południu rozpogodzenia. Poza tym w całym kraju było pochmurno i mglisto, na wschodzie padały drobne deszcze. Wiatry umiarkowane, chwilami do‘ć silne. Wiatry zachodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła przeważnie plus 3 st., w Małopolsce wschodniej miejscami było plus 1 st., zaś na Pomorzu i wybrzeżu skutkiem usłonecznienia od 5 do 7 st. W górach było 0 st., w Zakopanem do plus 2 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło. Przewidywany przebieg pogody: przeważnie chmurno i mglisto, miejscami, zwłaszcza na wschodzie drobne opady, na zachodzie zaś rozpogodzenia. Słabnące wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 6—12 lutego 1939 r.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek ciesząca się olbrzymim powodzeniem **„SZKLANKA WODY“**, pełna finezji i wdzięku komedia E. Scribe'a z Domańską, Koronkiewiczówną, Okońską, Mierzejewskim i Małatyńskim w rolach głównych.

W środę przemiła operetka **„KRYSIA LEŚNICZANKA“** z p. Wańską w roli tytułowej na czele dobrze zgranego zespołu.

W pełnych próbach doskonała komedia **„DAR PORANKA“** z gościnnymi występami najwybitniejszego gwiazdora ekranu **Franciszka Brodniewicza,** którego występy staną się niewątpliwie wielką atrakcją artystyczną dla teatralnej i kinowej publiczności naszego miasta. Franciszek Brodniewicz przyjeżdża tylko na 3 występy, tj. 17, 18 i 19 lutego. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

—«:»—

—«:»—

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym parafii św. Trójcy** urządza **wielką wentę karnawałową,** która odbędzie się dziś w wtorek 7 lutego br. o godz. 17 w salach Resursy Kupieckiej, na którą wszystkich serdecznie zaprasza. Moc niespodzianek, orkiestra i znakomite bufety. Wstęp dobrowolne datki.

Obchód 10-lecia spółdzielni

przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim.

(n) Z okazji dziesięciolecia istnienia „Spółki zakupu i sprzedaży przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim w Bydgoszczy“ odbyła się w sali restauracji Rzeźni Miejskiej dnia 5 lutego uroczysta akademia. Poprzedziło ją nabożeństwo odprawione w kościele Księży Misjonarzy przez ks. Gintrowskiego, z kazaniem okolicznościowym ks. superiora Wagnera. W czasie nabożeństwa śpiewał solo p. Gruszczyński (baryton).

Po wspólnym śniadaniu odbyło się zgromadzenie jubileuszowe. Przybyłych członków-udziałowców oraz gości, wśród nich ks. kanonika Schulza, przedstawicieli syndykatów gospodarczych i sfer bankowych (K. K. O. miasta Bydgoszczy i oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych), cieplo przywitał p. **Blaszak** — prezes rady nadzorczej i jeden z współzałożycieli spółdzielni. Honorowe przewodnictwo zebrania objął p. **Kazimierz Syler z Poznania,** prezes związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich i centrali syndykatu gospodarczego, który działalnością swą ogarnął dotychczas 5 województw i stał się poważnym czynnikiem doradczym odnośnych ministerstw handlu, przemysłu i rolnictwa.

Po uczczeniu zasług zmarłego w zeszłym roku kierownika spółdzielni bydgoskiej **śp. Jana Czyżewskiego,** zebrani wysłuchali z uwagą referatu p. **Solińskiego.** Referent przedstawił spółkę jako „ostoję siły gospodarczej bydgoskiego rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego“. Pierwszym kierownikiem spółdzielni był p. **Bernard Głowicki** (obecnie w Poznaniu). Udziałowców na początku było 19, — obecnie jest 146. Obroty wynosiły w r. 1929 — 304.000 zł; w 1937 roku były najwyższe: 929.000 zł; w 1938 roku ustabilizowały się przy sumie 760.000 zł. Kapitał rezerwowy wyraża się kwotą 80.000 zł. Udziałowcom wypłacono za rok ubiegły 10.376 zł tytułem dywidendy i bonifikacji za towary. Do rozwoju spółdzielni oprócz pp. Błaszaka, Głowickiego i śp. Czyżewskiego przyczynili się w znacznej mierze pp. Godek, Słomiański, Władysław Schulz, Tepper, Gniewkowski, Pokora i inni. Obecnie prezesem zarządu jest p. **Bronisław Schulz.** Jako zadanie na najbliższą przyszłość określono dążenie do połączenia podobnej instytucji istniejącej przy dawnym cechu niemieckim z mocną dziś spółką polską.

Życzenia „dalszego pomyślnego rozwoju“ składali spółce: **ks. kanonik Schulz, p. radca Mencel** — w imieniu zarządu miejskiego, p. **Kozłowski z Torunia** — imieniem pomorskiego syndykatu gospodarczego, starszy cechu p. Godek, osobno reprezentanci eksportowej bekoniarni, tudzież zastępcy związków czeladzi cechowej i czeladzi zatrudnionej w rzeźni miejskiej.

Na zakończenie zadeklamował p. Pietrowicz jeden z utworów własnych, sławiących spółdzielczość.

Po wysłuchaniu kilku telegramów hołdowniczych i okrzykach na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, bawiono się w swoim kole w niczym niezamąconej harmonii.

— **Srebrne gody.** W dniu 2 lutego br. obchodzili srebrne gody małżonkowie Antoni i Marta z Brzoskowskich Hernetowie. W intencji jubilatów w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa odprawił mszę św. oraz udzielił błogosławieństwa ks. Rólski. Pienia kościelne wykonał chór Panien Różańcowych pod batutą p. Jankowskiego. Uroczystym „Te Deum“ zakończono mszę św. Po nabożeństwie grono przyjaciół oraz delegacje organizacyj, w których jubilat brał czynny udział, składali tradycyjne życzenia. Pan Hernet obecnie zajmuje stanowisko maszynisty I klasy na PKP oraz pracuje czynnie w Związku Maszynistów Kolejowych, piastując urząd prezesa okręgowego oraz wiceprezesa zarządu głównego w Warszawie. Małżonka szanownego jubilata pochodzi z Chełmna. — Ad multos annos!

Kto się zlituje i dopomoże biednym pogorzelcom?

Wstrząsająca tragedia, jaką przeżywali ub. soboty bezrobotny Zygmunt Nowak i jego małżonka, którym zginęła w płomieniach córeczka i spłonął cały dobytek, wywołała ogólny żal wśród naszych czytelników. Rodzina bezrobotnego znalazła się w rozpaczliwym położeniu, o czym świadczy treść listu, jaki otrzymaliśmy od nieszczęśliwej matki tragicznie zmarłego dziecka: „Wnoszę gorącą prośbę: Dnia 4 lutego spotkało nas straszne nieszczęście. Spaliła się nam córeczka najukochańsza, mająca niecałe dwa lata. Spalił się nam cały dorobek, tak że obecnie jesteśmy z mężem i synkiem bez dachu nad głową i w strasznym położeniu, bo mój mąż jest bez pracy. Wnoszę więc za pośrednictwem Szanownej Redakcji, by zaapelowała do litościowych serc ludzkich o jakąś pomoc, by mąż mój uzyskał jaką pracę, lub ja. Z poważaniem Helena Nowakowa, Bydgoszcz, ul. Projektowana nr 9“.

Ewa Bandrowska-Turska w Bydgoszczy

Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy, po długich staraniach zdołało z trudem pozyskać **największą polską śpiewaczkę Ewę Bandrowską-Turską na jednorazowy występ w programie IV abonamentowego koncertu.**

Ta niebywała w Bydgoszczy impreza muzyczna odbędzie się **w środę, 15 lutego 1939 r.,** we wielkiej sali Sokolni, której piękne ramy estetyczne i akustyczne nadają się najlepiej do podobnego koncertu. E. Bandrowska-Turska, jedna z najznakomitszych śpiewaczek, tylko na kilka dni przybywa do Polski z zagranicy, gdzie stale jest angażowana przez największe opery świata. Wielki to sukces Bydgoszczy, że tej miary śpiewaczka znajduje czas na przybycie do naszego miasta. Nie należy też wątpić, że nie tylko najszersze sfery muzycznego, ale **całe kulturalne społeczeństwo bydgoskie będzie starało się wszelkimi siłami wziąć udział w tak pięknym święcie muzycznym.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

„Hrabina Marica“

Operetka J. Brammera i A. Gruenwalda. Muzyka Emeryka Kalmana. — Reżyser Marian Domosławski. — Kapelmistrz Karol Kulecki.

Na czym polega tajemnica powodzenia starych operetek? Dlaczego niemal wszyscy wolimy **słuchać** po raz piąty „Hrabinę Maricę“, niż **oglądać** sensacyjną prapremierę jakiegoś muzycznego „krzyku mody“?

Wydaje mi się, że tu nie chodzi tylko o różnicę absolutnej wartości, dającej przewagę dawnym mistrzom operetki nad ich obecnymi spadkobiercami. I nawet nie o to chodzi, że oryginał zawsze jest lepszy od naśladownictwa, bo twórcy dzisiejszych komedyj muzycznych i operetek-rewij okazują nieraz dużo zręczności i talentu.

Tajemnica tkwi w tym, że operetka jest dziś raczej historyczną formą teatralną i muzyczną, że stanowi ona wyraz pewnego stylu. **stylu, który przywykliśmy nazywać przedwojennym.**

Mówi się: przed wojną były dobre czasy. I operetka jest wspomnieniem tych czasów. I to jest właśnie jej sens.

Czasy były nie tyle może dobre, co — spokojne. Świat się nie trząsł jak dziś pod nogami, co najwyżej — jak się ludziom przynajmniej zdawało — poruszał się rytmicznie w takt walca. A że walce pisali prawdziwi mistrzowie od tej roboty, przyjemnie było, pogwizdując sobie pod nosem łatwo wpadającą w ucho melodię, martwić się losami operetkowych bohaterów.

Operetka wyrosła z ducha przedwojennego. Wprawdzie Kalman i Lehar napisali również świetne operetki po wielkiej wojnie, ale to chyba dlatego, że nie dostrzegli w ogóle tego światowego wstrząsu. Dzisiejsze czasy, czasy bezustannej awantury, shisteryzowanych nerwów, radia, rekordów i samolotów nie mieszczą się w trzech aktach operetkowego banału. I dlatego nie udają się wszelkie próby unowocześnienia oepretki, przemijają błyskotliwe komedie muzyczne i wspaniałe rewie, sztucznie rozsadzające formę operetkową. **Na placu pozostaje operetka stara, ale jara, która swą karierę zawdzięcza temu, że jest jakby snem o przeszłości.** O przeszłości, z której — jakby na złość teraźniejszości — pamięta się tylko miłe rzeczy i pod znane i ograne, a jednak żywe, melodie podkłada się tylko miłe wspomnienia.

Wśród operetek, które się nie tyle może nie starzeją, bo starość też może mieć swój wdzięk, ile się nie nudzą, „Hrabina Marica“ zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Zawdzięcza to przede wszystkim muzyce, dobrze zrobionej pod względem technicznym, pomysłowej w melodyce, w miarę dramatycznej, w miarę lekkiej, zawsze przyjemnej dla ucha. **Sukcesem Kalmana jest to, że nawet najmniej muzykalny słuchacz wychodzi z teatru z jego melodią jeśli nie na ustach to w głowie.** Libretto jest zręczne, humor z gatunku niestarzejącego się, bo operujący prostymi i bezpretensjonalnymi chwytami.

Wśród licznych uczestników ostatniej premiery nie było chyba nikogo, ktoby choć raz „Maricy“ nie słyszał, a jednak w teatrze nie było nudy. Jest to zaleta nie tylko inscenizacji i wykonania, ale i samej operetki, tym więcej, że ołówek reżyserski okazał aż za dużo szacunku dla jej tekstu.

Wykonanie operetki to — obok dużego wysiłku zespołowego, na który nasz teatr zawsze stać, — przede wszystkim kwestia roli tytułowej. „Hrabina Marica“ to klasyczna partia operetkowa, dająca pole do popisu najwybitniejszym primadonnom, w niej zdającym egzamin za swych wszechstronnych kwalifikacyj scenicznych. Te kwalifikacje posiada p. **Mary Gabrielli.** I to w coraz wyższym stopniu. Przyznam się, że miałem obawy co do możliwości interpretacyjnych p. Gabrielli właśnie w tej roli, obciążonej tak silnymi tradycjami najwybitniejszych wykonawczyń. Wszelkie obawy rozwiała p. Gabrielli w sposób zdecydowany, zarówno w zakresie wokalnym jak aktorskim. Aparycja i kultura aktorska pozwoliły jej stworzyć pełną postać sceniczną. Harmonizowała nawet pas czardasza ze współczesną suknią spacerową, co jest samo w sobie trudnym zadaniem. Do poważnej serii sukcesów dołożyła nowy, wcale nie najmniejszy.

Na najwyższy podziw i uznanie zasługuje wysiłek p. **Klary Korowicz,** która objęła rolę po chorej koleżance w przeddzień premiery, opanowała wszystkie trudności wokalne i taneczne, a także stworzyła udatną i wdzięczną sylwetkę. Dobra robota aktorska! (Zaznaczyć warto, że p. Korowicz w tym samym czasie ustaliła jeszcze jeden rekord — w 24 godziny przygotowała się do objęcia w zastępstwie roli tytułowej w „Krysi Leśniczance“! I zagrała tę odpowiedzialną rolę z dużym powodzeniem!).

P. **Kazimierz Dembowski** odniósł duży sukces. Grał, śpiewał, tańczył doskonale. Podobał się powszechnie. P. **Stanisław Winczewski** wniósł właściwą sobie porcję humoru, lekkość i żywość. Tańczył jak Fred Astaire. Serdecznie powitała publiczność dawno niewidzianego **p. Michała Tatrzańskiego,** którego epizod był prawdziwym majstersztykiem. Poza tym wypełnili przedstawienie pp **Krzywicka, Domosławski, Lochman, E. Kowalczyk, Kuźmiński, Kulecka** i coraz lepsza **Szczygiełówna.**

Pole do popisu znalazł balet pod kierownictwem p. **Zwolińskiego,** przyjemne tło stworzyli pp. **Przeradzka i Jędrzejewski.** Reżyser p. **Marian Domosławski,** jak zwykle czujny i uważający na szczegóły, sprawnie uruchamiał cały ogromny aparat. Miałbym tylko ochotę pokłócić się o kanarkowy kostium Żupana w I akcie, niepotrzebnie jaskrawy i przeszarżowany.

Dla pracowitości i sumienności p. **Karola Kuleckiego** mam dużo szacunku. Niejednokrotnie dowiódł, że jest kapelmistrzem utalentowanym. Tym razem jednak niektóre elementy muzyczne przedstawienia nie schodziły się razem. Orkiestra, często za głośna, niezawsze przestrzegała zasady, że śpiewak też ma prawo głosu na scenie. Mam prawo wierzyć, że te chropowatości znikną z następnymi przedstawieniami. To też przedstawienie może liczyć na pełne powodzenie, czym przyczyni się jeszcze do wzmocnienia tradycji operetkowej naszego teatru...

(hk).

Stan wody w Wiśle z dnia 6. II. 1939 r.

Kraków — 2.87, (2.83), Zawichost + 1.46, (1.56), Warszawa + 1.21, (1.42), Płock + 1.09, (1.31), Toruń + 1.30, (1.70), Fordon + 1.37, (1.82), Chełmuo + 1.24, (1.70), Grudziądz + 1.50, (2.01), Korzeniewo + 1.63, (2,16), Piekło + 1.00, (1.65), Tczew + 1.12, (1.77), Einlage + 2.30, (2,38), Schievenhorst + 2.50, (2.44).

Temperatura wody + 0,9 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 4. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,75—19,25. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,85—17,10, jęcz. 644—650 g/l 16,35—16,60. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 38.00—39,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 28,00—29.00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27.00 mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu). 00.00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M.Gdańska), 23,50—24.00: Otręby pszenne miałkie stand. 12.00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50: Otręby pszenne grube 12,75—13.00. Otręby żytnie z przemiałn stand. 11,25—11,75, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w, 36.50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—31,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 18,50—19.50, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,75—12,25. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00—50,00, Rzepik ozimy bez worka 44.00—45.00, Siemię lniane 59,00—61,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 48,00—51,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 110,00—120,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst, 97% 70.00,—80.00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 160,00—180,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00 Raigras angielski 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 7. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22½
funty szterlingów	24,71
franki szwajcarskie	119,30
franki francuskie	13,97
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	16,10
floreny holenderskie	285,25
marki niemieckie	71,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 7 lutego

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Walne roczne zebranie w lokalu ul. Szczecińska 1. Komplet obowiązkowy.

Środa, dnia 8 lutego

godz. 10: **Pomorski Związek Emerytów.** Zebranie zarządu u p. Mellerowej, Plac Piastowski 17. O godz. 17 walne zebranie całego związku tamże.

godz. 18. **Koło LOPP rejon 10.** Walne roczne zebranie w szkole im. Marcinkowskiego, ul. Nakielska.

godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Chopin".** Lekcje w środę i piątek w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20: **Zw. b. Ochotników Armii Polskiej.** Walne zebranie członków oddziału w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

godz. 20,15: **Cech Krawiectwa Damskiego.** Nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Czwartek, dnia 9 lutego

godz. 18. **Rodzina Powstańców Wielkopolskich.** Zebranie plenarne sprawozdawcze u p. Jankowskiego, ul. Jagiellońska 12.

godz. 19. **Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka.** Walne zebranie w salce Zw. Strzeleckiego, ul. Grunwaldzka 179. Zaprasza się sympatyków.

godz. 19,30. **Zw. Powstańców Wlkp. III dyw.** Zebranie plenarne w Domu Rzemieślniczym. Referat wygłosi powstaniec por. Stanisław Jankowski.

godz. 20. **Zw. Zaw. Ogrodników.** Zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Niedziela, dnia 12 lutego

godz. 11. **Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie plenarne w lokalu FPK, ul. Dworcowa 66. W myśl obecnego statutu przyjmuje się na członków b. działaczy plebiscytu górnośląskiego, obecność których na zebraniu mile widziana.

* * *

LOPP koło kobiece nr 4. Zebranie plenarne we wtorek 14 bm. o godz. 17 w lokalu własnym.

Sprawy sokole

Sokół V. Wilczak-Okole. Zebranie zarządu we wtorek 7 bm. o godz. 19 w Domu Sokoła 5, Miedza 4. Zebranie plenarne w środę o bm. 8 godz. 9 ul. Miedza 4.

SPORT

Hokejowe mistrzostwa świata.
Polska gra z Ameryką, Szwajcarią i Węgrami.

Zurych. W niedzielę w nocy, po zakończeniu rozgrywek grupowych o mistrzostwo świata w hokeju ludowym, zestawiono składy dwóch grup półfinałowych, a mianowicie:

Grupa I (mecze odbędą się w Zurychu): **Kanada, Anglia, Czechosłowacja i Niemcy.**

Grupa II (mecze rozgrywane będą w Bazylei): **Stany Zjednoczone, Polska, Szwajcaria i Węgry.**

Dzień poniedziałkowy, 6 bm., przeznaczono na wypoczynek drużyn. W dniu tym rozegrano tylko jeden mecz, a mianowicie powtórzenie spotkania z grupy eliminacyjnej Niemcy — Włochy (wynik remisowy).

Kalendarzyk rozgrywek półfinałowych przedstawia się, jak następuje:

we wtorek, w Zurychu: godz. 15: Czechosłowacja — Niemcy, godz. 20.30: Kanada — Anglia; w Bazylei, godz. 15: Stany Zjednoczone — Węgry, godz. 20: **Szwajcaria — Polska.**

W środę, w Zurychu: godz. 15: Anglia — Niemcy, godz. 20: Kanada — Czechosłowacja; w Bazylei: godz. 15: **Węgry — Polska,** godz. 20: Stany Zjedn. — Szwajcaria.

W czwartek, w Zurychu: godz. 15: Anglia — Czechosłowacja, godz. 20.30: Kanada — Niemcy; w Bazylei, godz. 15: **Stany Zjednoczone — Polska,** godz. 20: Szwajcaria — Węgry.

MECZ NIEMCY — WŁOCHY ZNOWU NIEROZSTRZYGNIĘTY.
Niemcy grają w półfinale.

Zurych. Zgodnie z postanowieniem międzynarodowego wydziału sportowego Międzynarodowego Związku Hokeja na Lodzie odbyło się w poniedziałek wieczorem **ponowne spotkanie Niemcy — Włochy,** zakończone, jak wiadomo, w niedzielę mimo trzykrotnego przedłużenia, wynikiem remisowym 4:4.

Spotkanie poniedziałkowe również nie dało wyniku rozstrzygającego i zakończyło się **bezkramkowo 0:0.** Ponieważ silna mgła uniemożliwiła ponowne przedłużenie gry, sędziowie odgwizdali zawody.

Decyzja władz wykonawczych dopuściła w rezultacie do półfinału na skutek lepszego stosunku bramek **Niemcy,** które już dziś, we wtorek po południu stają do walki z Czechami.

TURNIEJ POCIESZENIA.

Zurych. W poniedziałek rozpoczął się na hokejowych mistrzostwach świata turniej pocieszenia. Pierwsze spotkania przyniosły niespodzianki:

Holandia — Finlandia 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

W turnieju pocieszenia Holandia zwyciężyła drużynę fińską, która wystąpiła do tego z trzema rezerwowymi graczami.

Łotwa — Belgia 5:1 (2:0, 1:1, 2:0).

Tak wysoka porażka Belgów z Łotwą była dużą niespodzianką. Łotysze zagrali bardzo ambitnie.

* * *

Dziś, we wtorek, Polacy spotkają się o godz. 20 na lodowisku w Bazylei z groźną drużyną szwajcarską. Poza tym grają na tym samym lodowisku Stany Zjednoczone i Węgry, a w turnieju pocieszenia jeszcze Finlandia i Włochy.

W Zurychu spotkają się natomiast Czechosłowacja i Niemcy oraz Kanada i Anglia.

TABELA ROZGRYWEK I RUNDY ZAWODÓW O MISTRZOSTWO ŚWIATA W HOKEJU.

Końcowa tabela I rundy zawodów hokejowych o mistrzostwo świata przedstawia się w poszczególnych grupach następująco:

1 grupa: 1) Ameryka gier 3, pkt. 6, st. br. 13:0, 2) Niemcy gier 3, pkt 3, st. br. 16:9, 3) Włochy gier 3, pkt. 3, st. br. 9:11, 4) Finlandia gier 3, pkt. 0, st. br. 3:21.

2 grupa: 1) Szwajcaria gier 3, pkt. 6, st. br. 36:0, 2) Czechosłowacja gier 3, pkt. 4, st. br. 33:0, 3) Łotwa gier 3, pkt. 2, st. br. 6:2, 4) Jugosławia gier 3, pkt. 0, st. br. 0:53.

3 grupa: 1) Kanada gier 2, pkt. 4, st. br. 12:0, **2) Polska** gier 2, pkt. 2, st. br. 9:4, 3) Holandia gier 2, pkt. 0, st. br. 0:17.

4 grupa: 1) Anglia gier 2, pkt. 4, st. br. 4:1, 2) Węgry gier 2, pkt. 2, st. br. 8:2, 3) Belgia gier 2, pkt. 0, st. br. 2:11.

Za trzy dni FIS
a śniegu mało w Zakopanem.

Zakopane (PAT). **Zapowiedziany na poniedziałek na Kalatówkach slalom o mistrzostwo 4-go okręgu podhalańskiego został odwołany z powodu niesprzyjających warunków śnieżnych.**

KARNAWAŁ NA LODZIE.

W Zakopanem w poniedziałek wieczorem w ramach łyżwiarskich mistrzostw Europy odbyły się budzące ogólny podziw popisy jazdy figurowej tzw. „karnawał na lodzie".

Wszystkie pary, które dotychczas brały udział w zawodach i popisach, raz jeszcze dały możność licznie zebranej publiczności podziwiania niezrównanej techniki i precyzji jazdy. Warunki na lodzie dobre.

SPECJALNY POCIĄG Z NIEMIEC NA FIS.

Zakopane. Dowiadujemy się, że w okresie FIS ma przybyć do Zakopanego specjalny pociąg z Niemiec. O dużym zainteresowaniu mającymi się odbyć zawodami świadczy fakt, że wszystkie miejsca w tym pociągu są już w chwili obecnej wyprzedane i zgłoszenia zamknięto.

80 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH W ZAKOPANEM.

Zakopane. W zbliżającym się okresie zawodów FIS Zakopane gościć będzie nie tylko zawodników i jeszcze liczniejszych widzów, ale również dużą grupę zagranicznych dziennikarzy, w liczbie około 80. Będą to przedstawiciele prasy: węgierskiej, szwajcarskiej, norweskiej, czechosłowackiej, szwedzkiej, francuskiej, łotewskiej, angielskiej, niemieckiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej.

na fali RADIOWEJ

Środa, 8 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „FIS": Reportaż (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Dalekie połowy" — słuchowisko dla dzieci starszych. (z Torunia). **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci. (z Poznania). **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej. **16,00:**: Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej. **17,00:** „Jakimi sprawami szpiedzy się interesują - odczyt. **17,15:** Audycja muzyczna (z Poznania). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język". **18,40:** „Dyskutujmy". **19,00:** „FIS" - felieton (z Zakopanego). **19,10:** Koncert rozrywkowy. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert chopinowski. **21,30:** Pochodnie wieków: „Petrarka". **22,00:** „W teatrze chińskim". **22,25:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** „FIS": Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **15,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Aktualna pogadanka rolnicza. **18,10:** Płyta. **18,15:** „Sylwetka laureatki nagrody literackiej Zw. Literatów w Poznaniu" - felieton. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. **22,20—22,35:** Z tygodnia na tydzień.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Ogród warzywny" - pogadanka rolnicza. **18,10:** „Figle morza" - felieton. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Toruńska Orkiestra Salonowa oraz chór „Harmonia" w Bydgoszczy pod dyr. Leona Jaworskiego.**

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Muzyka cygańska. **Kowno. 19,30:** Koncert symfoniczny. **Droitwich. 20,00:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 20,40:** Muzyka lekka. **Lahti. 21,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Bruksela flam. 22,00:** Muzyka kameralna. **Tuluza. 22,40:** Muzyka lekka. **Praga II. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Saarbruecken. 24,00:** Koncert nocny. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

KOLCZYŃSKI POWOŁANY DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa (PAT). Jak się dowiadujemy, najlepszy nasz bokser Kolczyński został powołany z dniem 15 bm. do odbycia służby wojskowej. Służbę Kolczyński odbędzie w Warszawie.

Krótkie wiadomości.

— **Niemcy zdobyły puchar króla Gustawa V** wygrywając finałowy mecz tenisowy z Danią 5:0.

— **Ruch** rozegrał mecz piłkarski z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, remisując 2:2.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Sól, dnia 4. II. 39 r.

Kochany Dzienniku!

Znajdujemy się tu w górach, jest tu nas razem 100 chłopaków. Znajdują się z okręgu U. S. Tczewa, Równego, Pabianic, Piotrkowa i Ostrowa. Czujemy się dobrze, daje dobrą wyżerę, której niejeden od lat może nie widział i nie mógł sobie na to pozwolić. Tak, smutne jest, że zrodzone na polskiej ziemi syny często nie mają co



wziąć do ust, a dla żydziaków są nawet ananasy. My zmienimy Polskę naszą pracą i wytrwałością. — Urządzimy ją tak, aby synów swoich mogła do siebie przygarnąć.

Jak już zaznaczyłem, za pomocą załączonego opisu chcemy wyrazić podziękowanie tym, którzy choć raz dla nas szerzej otworzyli drzwi i wpuścili promień słońca.

Ponieważ jesteśmy w przeważnej części czytelnikami Twojego poczytnego pisma, przeto sądzimy, że nie omieszkasz nam udzielić w Dzienniku miejsca i podasz do wiadomości powyższe oraz zamieścisz naszą wspólną fotografię.

K. Zakrzewski,
Ośrodek Narciarski DOK V. w Soli pow. Żywiec. Obóz wypoczynkowo-narciarski dla młodzieży U. S.

DLACZEGO NIE UWZGLĘDNIONO POMORZA?

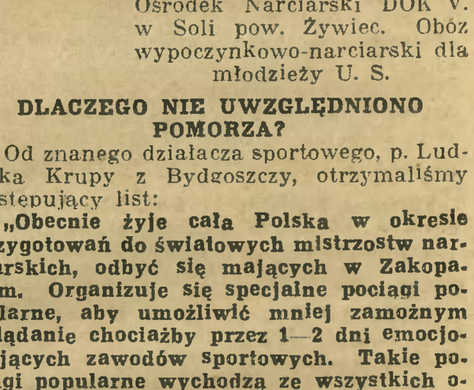
Od znanego działacza sportowego, p. Ludwika Krupy z Bydgoszczy, otrzymaliśmy następujący list:

„Obecnie żyje cała Polska w okresie przygotowań do światowych mistrzostw narciarskich, odbyć się mających w Zakopanem. Organizuje się specjalne pociągi popularne, aby umożliwić mniej zamożnym oglądanie chociażby przez 1—2 dni emocjonujących zawodów sportowych. Takie pociągi popularne wychodzą ze wszystkich ośrodków Polski, lecz, niestety, dotychczas nie awizowano żadnego pociągu z Bydgoszczy czy choćby z innego miasta pomorskiego. Czy by doprawdy brak miało być miłośników sportu na Pomorzu? Takiemu twierdzeniu trzeba kategorycznie zaprzeczyć. Uważam, że tu zapewne winną jest mała ruchliwość miejscowego Biura Podróży „Orbis", które za czasów poprzedniego kierownika wykazywało większą inicjatywę.

Byłbym Szanownemu Panu Redaktorowi bardzo wdzięczny za poruszenie tej sprawy na łamach bardzo poczytnego pisma.

Z poważaniem **Ludwik Krupa.**

Pomarańcze na łące.



W dniu 2 bm. na szosie pod Mąkowarskiem koło Koronowa wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy firmy Fruits-Transport z Katowic, jadący z Gdyni z ładunkiem pomarańcz, wpadł na przydrożne drzewo i wywrócił się. Wypadku w ludziach nie było, natomiast samochód uległ poważnym uszkodzeniom. Pomarańcze prawdziwą lawiną rozsypały się na przydrożną łąkę. Wypadek nastąpił wskutek tego, że przy zjeździe z góry pękł resor. Zdjęcie przedstawia miejsce katastrofy.

Złotym Krzyżem Zasługi

odznaczony został znany i ceniony dla swych zalet zawodowych dyr. Fabryki Płyt Fotograficznych p. dr Teofil Orłowski z Bydgoszczy.

O czym mówią na mieście?

Że już od dłuższego czasu czyni Komitet balowy Związku Restauratorów w Bydgoszczy wielkie starania, ażeby tegoroczny bal karnawałowy zasłużył sobie na miano najlepszego balu obecnego sezonu. We wtorek, dnia 14 bm. w salach Resursy Kupieckiej będą mogli się o tym przekonać uczestnicy balu. Wstęp jest wolny, a zaproszenia odebrać można w probierni p. Burdajewicza (Jagiellońska 2) i w firmie Goerdel przy ul. Długiej. Bal poprzedzi wspólna, wspaniała kolacja. A więc przygotowujmy się na wtorek. n1133

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego.

Walne zebranie w dniu 8 bm. nie odbędzie się. O nowym terminie zawiadomi
n1123 **Zarząd.**

—«:»—

— **Ślub.** W kościele św. Wojciecha w Poznaniu pobłogosławiony został dnia 28 stycznia br. związek małżeński panny Janiny Chmarzyńskiej, magistra praw, córki b. naczelnika urzędu skarbowego w Bydgoszczy, z p. dr. Edmundem Stachowiakiem, kierownikiem jednego z ośrodków zdrowia w COP. — Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na początkowy kurs angielskiego. Zaznacza się, że jest to ostatni kurs, organizowany w bieżącym roku szkolnym. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: średni, wyższy i na korespondencję handlową. Sekretariat otwarty codziennie od 6—8 wieczorem. (n835

— **Zamiast wieńca** na grób długoletniego dyrygenta okr. śp. Leona Jaworskiego, złożył zarząd Okr. VIII Pomorskiego Związku Śpiewaczego — 15 zł na Pomoc Zimową.

— **Uwaga, miłośnicy Jachcic!** W środę, 8 bm. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic w lokalu p. Orczykowskiego. Ważne sprawy.

— **Na życzenie p. Szczepana Jankowskiego** wyjaśniamy, że śp. Leon Jaworski od przeszło 10 lat już nie sprawował obowiązków organisty przy kościele Najśw. Serca Jezus., tylko dyrygował chórem „Harmonii". Organistą jest p. Szczepan Jankowski.

Brawurową jazdę szofer przypłacił życiem

Echa groźnej katastrofy pod Bydgoszczą.

Pierwotne przypuszczenia, jakoby przyczyną katastrofalnego zderzenia samochodu ciężarowego z pociągiem Kolejki Powiatowej pod Tryszczynem była wyłącznie mgła i oślizgła szosa nie zgadzają się. Warunki atmosferyczne ub. niedzieli wieczorem co prawda były fatalne dla automobilistów, jednakowoż główną przyczyną katastrofy była lekkomyślna i nieostrożna jazda szofera śp. Franciszka Karczmarza. Pomocnik szofera Ziochoł po katastrofie w rozmowie z szeregiem osób oświadczył, że zwrócił uwagę szoferowi na zbliżenie się pociągu, wskazując na kilkakrotny donośny gwizd lokomotywy. Jednakowoż szofer nie słuchał rady swego towarzysza i aczkolwiek nasamprzód począł hamować i zwolnił bieg samochodu, krótko przed przejazdem pełnym gazem ruszył naprzód, sądząc, że uda mu się umknąć przed pociągiem. Tymczasem nie udało się i doszło do katastrofy. Brawurową swą jazdę więc szofer przypłacił życiem i tylko przytomności umysłu kierownika pociągu zawdzięczać należy, że katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Wjeżdżając na szosę kierownik pociągu rozpoczął bowiem gwałtownie hamować bieg pociągu.

Wczoraj po południu przystąpiono do usunięcia przeszkód na zatarasowanej szosie i komunikacja do Koronowa jak i Wierzchucina odbywa się już normalnie bez przesiadania. Zwłoki szofera odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. W stanie zdrowia pomocnika szofera nastąpiła poprawa, tak, że nie ma obawy o utratę życia. Zaznaczyć należy, że po katastrofie w nocy z niedzieli na poniedziałek przybyli na miejsce katastrofy pp. starosta Suski, komendant policji mgr Kowalski, komisarz Szatkowski i jednym z pierwszych był także dyrektor Kolejki Powiatowej p. inż. Zgirski, który wydał różne dyspozycje.

Rozwój przemysłu pomorskiego odbywa się w tempie powolniejszym.

Z rocznego walnego zebrania Związku Fabrykantów w Bydgoszczy.

(ak) Już 18 rok swej działalności rozpoczęła tak pożyteczna dla interesów i rozwoju miasta Bydgoszczy organizacja Związku Fabrykantów, która może poszczycić się pięknymi wynikami pracy również i dla dobra społeczeństwa bydgoskiego. Na rocznym walnym zebraniu tej organizacji w ub. piątek w salce posiedzeń w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej zebrała się pokaźna liczba członków, wybitniejszych przemysłowców z Bydgoszczy i okolicznych powiatów. Zagaił zebranie prezes p. inż. Tołłoczko, życząc, ażeby nowy, obecny rok był dla przemysłu krajowego jak najpomyślniejszy. Na ławników powołano pp.: dyr. Tymowskiego i inż. Namysłowskiego, a na sekretarza p. Poklękowskiego. Następnie przez powstanie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Antoniego Pilińskiego, śp. Michała Krenskiego, śp. inż. Tomczyckiego i śp. inż. Stefana Ciszewskiego.

Z bardzo obszernego sprawozdania zarządu i działalności biura związku, którego kierownikiem jest niestrudzony i ceniony w różnych kołach społeczeństwa p. dyr. Marian Palicki wynikało, że działalność była bardzo rozległa. Jednym z naczelnych zadań związku było dążenie do usunięcia wszelkich przeszkód, hamujących normalny rozwój naszego przemysłu. Przez zgodną współpracę z władzami, samorządem gospodarczym i ze związkami zawodowymi starał się związek przeciwdziałać szkodliwym zamierzeniom dla krajowej wytwórczości fabrycznej. Specjalną uwagę poświęcał związek w roku sprawozdawczym sprawom zarobkowym, zawierając umowę zbiorową regulującą warunki pracy i płacy w przemyśle ogólnym na Pomorzu. Jeżeli chodzi o ocenę sytuacji gospodarczej w przemyśle pomorskim, to rok 1938 przyniósł dalszą poprawę, aczkolwiek już powolniejszą i znacznie słabszą od dwóch ostatnich lat. Produkcja ogólna się podniosła, stan zatrudnienia wzrósł i rynki zbytu w pewnych gałęziach zostały rozszerzone. Nie należy jednak z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Wnikając bowiem głębiej w przedstawione położenie poszczególnych gałęzi przemysłu, należy stwierdzić, że najwyższy wzrost produkcji wykazują te zakłady, które wyrabiają przedmioty o charakterze inwestycyjnym, najmniejszy natomiast przedsiębiorstwa, produkujące dobra spożycia. Konsumcja więc artykułów codziennej potrzeby jest jeszcze w dalszym ciągu słaba, co przypisać należy trudnemu nadal położeniu naszego rolnictwa, będącego najpoważniejszym konsumentem na terenie Pomorza. Objaw ten jest oczywiście niekorzystny dla stabilizacji stałego rozwoju życia gospodarczego, ale nie zawiera też w swej istocie żadnego niebezpieczeństwa z powodu przewidywanych przez rząd dalszych poważnych inwestycyj.

Skarbnik p. dyr. Kaz. Sokołowski stwierdził dalszą poprawę w stanie finansowym związku, co wyraża się w sumie dochodów wynoszących za rok ub. około 30.000 złotych. W dyskusji, podczas której poruszono sprawy wewnętrzno-organizacyjne zabrali głos pp.: inż. Dziedziul, dyr. Klimczak, inż. Namysłowski i prezes Tołłoczko. Po udzieleniu absolutorium zarządowi i przyjęciu preliminarza budżetowego, mającego po stronie dochodów i wydatków sumę 31.700 złotych, przystąpiono pod koniec zebrania do wyboru Rady Związku. Wybrano ogółem 27 członków, przy czym reprezentowane są w radzie wszystkie większe ośrodki przemysłowe Pomorza i różne branże. Wybrani zostali następujący przemysłowcy pp.: dyr. Kulawski (Bacon-Export), Naganowski Aleksander, dyr. Browaru Kuntersztyn w Grudziądzu, Burzyński Andrzej, dyr. garbarni L. Buchholz, Robert Frost — f-ma Butowski i Ska, inż. Lechowski — Wielkopolskie Tow. Elektryczne, inż. Czarliński — Fabryka Traków Blumwe, Sokołowski Kazimierz — dyrektor f-my „Fema", Häusler Józef, Hechliński Jakub, inż. Mieczkowski Tadeusz — f-ma „Impregacja", inż. Zawadzki Stanisław — f-ma „Lloyd Bydgoski", Millner Wacław, Lewandowski — f-ma „Pasamon", Piradoff Konstanty — dyr. f-my „Persil", inż. Dziembowski Jerzy — f-ma „Perun", inż. Namysłowski Władysław — dyr. Fabryk Wapna i Cementu „Piechcin", inż. Kiślański — f-ma „Polchem" Toruń, dr Czerski — Pomorska Fabryka Maszyn, inż. Dziedziul Alfred — Cegielnia „Saturn" Chełmno, inż. Tołłoczko Władysław — dyr. Zakładów „Solvay" w Mątwach, Dzięciołowski Karol — dyr. f-my „Polska Chiozza" Tczew, inż. Tymowski Jan, dyr. Elektrowni, inż. Klimczak Bronisław — dyr. Gazowni, Kukliński Rafał — dyr. f-my „Zjednoczone Cegielnie", Wiese Stefan, inż. Błędowski Wiesław — dyr. f-my „Inż. St. Ciszewski", Krenski Władysław.

SPRZEDAŻE

Plac (n1023
budowlany. Gdańska 86.

Pianina
skrzydła, raty Pfitzenreuter, Pomorska 27. f1329

Restauracja
w Tczewie obok rynku kompletne urządzenie na sprzedaż. Cena 1.400 zł. Zgłoszenia Restauracja Pomorzanka, Tczew, Krótka nr 11. (n1027

Drągi i deski
od budowy do sprzedania **tel. 10-26.** (f1334

Plac
sprzedam przy ul. Leszczyńskiego. Wiadomość Kujawska 116—3. (1060

Sypialnia
i kuchnia używana na sprzedaż tanio. Pomorska 70—2. (f1326

Dom
dobry stan, śródmieście, od gospodarza, wpłacę 10—15.000 zł. Oferty filia pod „W. F." (1327

Skład
kolonialny sprzedam. Wiadomość Dziennik. f1360

Stoły
składowe jak nowe sprzeda tanio. Borowiak, Mostowa 3. f1324

KUPNA

Dom
nowy kupię lub niewykończony. Wpłata 10000 zł. Oferty „A. J." Dziennik. 1061

Lombardowe
kwity kupuję. Pomorska 2, Bukowska. f1332

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
30 morgowy ogród z sadem ogrodnikowi. Nowak, Podolin-Wapno. (1032

Garaż
Gdańska 86. n1024

Poszukuję
składu nadającego się na kolonialny. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „A. L." n1116

3 ubikacje
do wynajęcia od zaraz. Gama 5. 1042

Rzeźnictwo (n1121
dobrze prosperujące (bito osiem świń tygodniowo) zaraz wydzierżawię. Swierczyński, Tuchola, Pomorze.

Dzierżawa
108 mórg buraczanej, 14 bydła, 3 konie, żywy martwy nadkompletny blisko miasta, wprost właściciela bez długu, objęcie 7 tys Tadeusz Płoszyński, Mogilno. (1062

POSADY WOLNE

5 Pań
ponad 24 lat, bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie, zgłoszą się do pracy. Szkolenie bezpłatne. Przyjęcie dokumentami środa—czwartek 10-13, Gdańska 54—8 II p. f1353

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Gdańska 67. f1335

Służąca
zaraz potrzebna. Michalscy Kołłątaja 8/5. f1357

Krawiec
damski na sztuki, tygodniówkę potrzebny. Dworcowa 15. (f1328

2 barówki
do Baru. młode, przystojne od zaraz. Carioca, Pomorska 19. (f1358

Dziewczyna (f1344
przychodnia potrzebna.— Mazowiecka 8. Jaworska.

Ekspedient
podróżujący potrzebny od 1. 3. br. do branży kolonialnej. Oferty z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wynagrodzenia proszę pod „C. 6" do Dzien. Bydgoskiego. n1134

Pomocnik-handlowiec
z branży winno-restauracyjnej do ekspedycji i obsługi gości potrzebny od 1. III. br. Oferty wraz z życiorysem oraz podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu kierować „PAR" Toruń, pod „Pomocnik". n1112

Służąca
bez gotowania, dziecko, pranie, sprzątanie od zaraz. Wileńska 7—4. (f1355

Panienka
do prac domowych, pomocy w składzie. Rembowicz, Pomorska 48. f1351

Czeladnik n1125
siodlarsko-tapicerski pierwszorzędny potrzebny natychmiast, stała posada. Kęsik, Chojnice, Młyńska.

Książkowa
rutynowana potrzebna. Oferty „K. 68" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (f1352

Krawcowa (f1340
pierwszorzędnie szyje. — Cieszkowskiego 8—8.

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
kawaler, trzeźwy, szuka jakiejkolwiek posady, miejscowość obojętna. Szczutkowski Bernard, Chmurna 74. (1038

Młoda
panna z kilkuletnią praktyką w branży zbożowo-kolonialnej, pierwszorzędna siła, poszukuje posady samodzielnej ewentualnie poprowadzi gospodarstwo domowe wzorowo za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Dz. Bydgoski **Gdynia** pod „Dzielna". (n1119

Szofer
trzeźwy, praktyką, kawaler przyjmie posadę na każdy samochód. Oferty „Trzeźwy". 1059

Bufetowa
lat 24, z kilkuletnią praktyką, język polski niemiecki, najchętniej w Gdyni. Oferty pod „Uczciwa" Dziennik. (f1340

Biurową
praktykę przyjmę. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „III." (f1343

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (f1354

Balkonowy (f1347
utrzymaniem. Zduny 13/2.

Pokój
umeblowany, łazienka, z utrzymaniem lub bez. Królowej Jadwigi 1—5. (1048

Elegancki
utrzymaniem. Petersona 12—2. f1349

Pokój (f1338
lepszy. Kwiatowa 17—6.

Umeblowany
mały, dla emerytki. Chrobrego 24. f1324

Komfortowy
słoneczny pokój do wynajęcia. Paderewskiego 8—5 (f1331

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 4—3. f1346

Dwa (n207
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2.

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowego
od 1. 3. poszukuję. Oferty filia pod „Dyrektor". (f1345

3 pokojowego
komfortowe od zaraz, — śródmieście, poszukuje wyższy urzędnik. Oferty natychmiast do filii pod „Nowy dom". (f1342

2 pokojowe
mieszkanie z wszelkimi wygodami, od zaraz lub później poszukiwane. Ludwig Buchholz Fabryka Skór. Sp. Akc., Bydgoszcz, Garbary 2. 1040

5 pokojowe
komfortowe. Filia pod „Bezdzietna". (f1287

2—3 pokoi
kuchnią poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski „Emerytura", (1041



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28—2.

3 pokojowe:
komf., centr. ogrz. Wiad. Nochowiczowa, Matejki 10.

3, 2 i 1 pokojowe:
kuch wyg. Śniadeckich 13/1

5 pokojowe:
Chodkiewicza 22—1.

3 pokoje
wydzierżawię. Kordeckiego 13. 1052

5 pokojowe
komfortowe, ul. Kopernika. Wiadomość Długa 27, skład. 1050

Pokój 1051
i kuchnia do wynajęcia. Wiejska 47, Czyżkówko.

3 pokojowe
słoneczne z łazienką w nowym domu Paderewskiego 17, do wynajęcia od 1 marca rb. Czynsz 90 zł miesięcznie. (n1131

RÓŻNE

4 tysiące
pożyczki poszukuję na hipotekę. Za procent dam 3 pokoje z wygodami, Oferty pod „Pożyczka". (1049

Chiromantka
przepowiada trafnie. Warmińskiego 17—4. f1348

Grafolog
medium. Królowej Jadwigi 13—6. 1024

Koncesję (1044
wódczaną oddam. Hetmańska 13 m. 8, od 9-11 i 15-16.

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, Wielopole 22 m. 4. (n956

Prof. Dżami,
jasnowidz-astrolog wybiera szczęśliwe losy, gwarantując wygraną; wprowadza każdego na nowe tory życia. Nadesłać datę urodzenia. Nie załączać do listu znaczków, ani pieniędzy. Napisz zaraz — osiągniesz swój cel. Adresować: Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42, skrytka 169. (n898

Za
długi mej żony Emmy Kohlmajer w Bydgoszczy Grudziądzka 25/4 nie odpowiadam. Erwin Kohlmajer. f1308

Kto
wypożyczy na 2—3 tygodnie maszynę do pisania? Oferty pod adr. „Osmolit" Jagiellońska 26—5. (1046

Astrolog (f1356
daje odpowiedź na każde pytanie. Św. Jańska 21—1.

Pies (f1335
owczarek żółto-brązowy zaginął przed 2 tygodniami. Za wskazanie lub zwrot wysokie wynagrodzenie. Ostrzegam przed przetrzymywaniem, sprzedażą lub kupnem. Bydgoszcz, Śniadeckich 12—2.

†

Dnia 6 lutego o godzinie 6-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 88, nasz nieodżałowany i troskliwy ojciec ś. p.

Michał Sławiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 lutego o godzinie 9.30 z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Białośliwie, 6. II. 1939. (1055

†

Dnia 6 lutego 1939 r. o godz. 8-ej rano zmarł nagle śp.

sierżant

Latajka Władysław

przeżywszy lat 38

były Powstaniec Wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę, Medalem 10-lecia Odzyskania Niepodległości i Medalem za Długoletnią Służbę.

W Zmarłym traci korpus podoficerski kochanego i cenionego Kolegę oraz długoletniego i niestrudzonego członka zarządu korpusu podoficerskiego.

Korpus Podoficerski Pułku Dzieci Bydgoskich.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, dnia 9. II. 39 r. o godz 8-ej w kościele garnizonowym. Eksportacja zwłok tegoż dnia o godz 14.30 z kościoła garnizonowego na cmentarz wojskowy. (1045

†

W dniu 4 lutego 1939 r. zasnął w Panu nasz ukochany dyrygent

ś. p.

Leon Jaworski

W Zmarłym straciliśmy gorliwego i sumiennego kierownika artystycznego naszego chóru.

Cześć Jego pamięci!

n-1104) **Towarzystwo Śpiewu „Halka".**

Drzewo

brzozowe, porządkowe i dyszlowe ma do oddania Administracja majętności

Szlachecka Nowacerkiew

poczta Nowacerkiew pow. Chojnice. (n1122

POLECENIA

Meble

lakieruje solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557

Kafle 24671

piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Film kol. „Dolina gigantów", i dodatek k. „Kabaret gwiazd".

BAŁTYK: „Córka Szanghaju" oraz „Zdradziecki wąwóz" z Ken Maynardem".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś premiera! „Skowronek" oraz „Towarzysze broni".

KRISTAL: „Ostatnia Brygada" z J. Stępowskim, E. Barszczewską i inni, oraz bogaty nadprogr.

LIDO: Dziś premiera filmu pt. „Powrót o świcie" z Danielle Darieux. I bogaty nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla film pt. „Suez" z Loretą Young, Tyrone Power i inni.

Bieliznę

męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski, Warszawa, ulica Rymarska 8, telefon 11.35.91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634

SPRZEDAŻE

2 parcele

po 10 ha, jedna 20 ha, rola III i IV klasy, zaraz oddam z prywatnej parcelacji. Połowa obsiana, wpłata 50% wartości. 960 zł za hektar. Zgłoszenia do Dziennika pod „3 parcele". (1033

Dom

w Wąbrzeźnie w rynku, 2 składy i mieszkanie, urządzenie drogeryjne sprzedam, dobre warunki. Zgłoszenia Dziennik pod „728". (n1102

Żużel

tel. 3989. (n1109

Sprzedam

dwa mało używane motory ropowe 12 i 24 K. M. marki Diesel M. W. M. Maksymilian Roth, Młyn Bielice poczta Krotoszyny Pom., Telefon 2. (n1110

Sypialki

kuchnie sprzedaje tanio Nakielska 15. 1057

Dom

sprzedam. Cena 13000, wpłata 9 000. 1056

Domek

ogrodem 9000, wpłata 6000. Chmal, Długa 9.

Sprzedam 1053

kolonialkę 1500 zł. Zgłoszenia Pomorska 12—3.

KUPNA

Kupię

lub wydzierżawię dobrze prosperujący kiosk przy dobrej i ruchliwej ulicy. Oferty proszę składać do Dziennika Bydgoskiego pod „Kiosk". n1025

Platformę (n-1114

dobry stan, aparat do wyrobu wody sodowej i rozlewaczkę kupię. Oferty Dziennik Bydg. Inowrocław.

Kupię

dom 3-8000 wpłaty. Informacje Lubelska 20 I (n121



WÓZKI dziecięce

MODEL 1939

317 **w wielkim wyborze**

F. Kreski Gdańska 9

POSADY WOLNE

Chłopca

silnego do lat 18. Świętojańska 7, m. 4. (n1108

Służąca

z gotowaniem, przychodnia zaraz. Grodzka 10. (n1128

Meble

kupisz zawsze najtanie **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10.

Uwaga na imię **Bernard.**

Tam gdzie się wygrywa!

Wielkie wygrane 43-ej Loterii (n-1130

zł **100.000** na nr 132791

„ **50.000** „ „ 110183

„ **25.000** „ „ 110706

„ **10.000** „ „ 124826

„ **5.000** „ „ 110736

„ **5.000** „ „ 140877

„ **5.000** „ „ 33250

„ **5.000** „ „ 155111

oraz wiele wygranych po **2.500** zł, **2.000** zł, **1.000** zł i t. d. znowu padły w znanej ze szczęścia Kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

Bydgoszcz — Pomorska 1 **Toruń** — Żeglarska 31

Kto więc wygrać pragnie niech **tam** kupi los do klasy 1-ej 44-ej Loterii.

Gospodyni

kucharka wykwalifikowana, samodzielna, potrzebna do restauracji od 15 lutego. Toruń, Szeroka 25. (n1117

Mechanika rowerowego

na montaż poszukuje się do Poznania. Oferty „PAR" Poznań pod „53 301". (n1111

Marszantka

potrzebna na stałą posadę. Jurkiewicz, Grudziądz, Mościckiego 24. (n1115

Służąca

gotowaniem i uczennica do składu rzeźnickiego mogą się zgłosić. Teofila Magdzińskiego 7—9. (1054

Potrzebna

służąca i ekspedientka rzeźnicka zaraz lub 15. II. Zbożowy Rynek 10. (1043

Drogerzysta

młodszy, dobry foto-amator, władający płynnie językiem niemieckim **potrzebny** zaraz. Wyczerpujące oferty 1027

Centralna Drogeria

Br. Helczyk

Sępolno Kr., Rynek.

Służąca

z bardzo dobrym gotowaniem, bez prania, tylko z dobrym poleceniem, do dwojga osób może się zgłosić do filii Dziennika Bydgoskiego, gdzie wskaże adres. (n1092

Trio

z akordionem i śpiewem dobrze zgrane od zaraz potrzebne. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno, telefon 141. (n1047

Uczeń

piekarski potrzebny. Kujawska 55. 1037

Kilka

ekspedientek oraz uczennic do składu obuwia, który jest w organizacji, poszukuję. Bydgoszcz, Mostowa 3. (1047

Chłopiec n1103

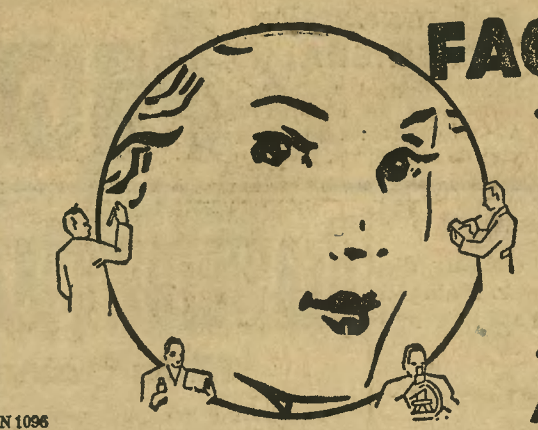
z rowerem do posług potrzebny od zaraz. Apteka pod Aniołem, Gdańska 65.

Agentów

do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529

Dwóch 1063

czeladników krawieckich, jednego pierwszorzędnego sztukowca poszukuje Nowakowski, Chodzież.



FACHOWCY

Stale myślą i pracują dla urody Pani

produkując z cebulek lilii białej mikroskopijnie miałki nieszkodliwy, nie zatykający porów, naturalny w 14 odcieniach karnacji

puder

ABARID

N 1096

PRZY HEMOROIDACH

(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)

CZOPKI I MAŚĆ

„VARICOL" GĄSECKIEGO

DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

N 1097

Ogrodnictwo

40 mórg wraz z żywym i martwym inwentarzem, maszynami i 300 inspektami, dom mieszkalny z 3 mieszkaniami po 3 pokoje w Bydgoszczy **wydzierżawię zaraz.**

Telefon 15-17. (n-1101

Pomocnika-żelaźniaka

obeznanego handlem maszyn rolniczych i zbożem, rzutkiego, dzielnego, sumiennego **poszukuje** Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa od 1 marca br. (n1082

Zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i referencjami należy nadesłać do Dziennika Bydg. pod nr **„6666".**

Młodszego bankowca-spółdzielcę

przyjmie od zaraz (n1120

Bank Ludowy w Pelplinie (Pomorze).

Do zgłoszenia załączyć należy odpisy świadectw, referencje i podać wysokość żądanej pensji.

Sprzedaż zbiorników benzynowych.

Wydział Powiatowy w Sępolnie Krajeńskim sprzeda cztery zbiorniki benzynowe o następujących wymiarach:

1) **jeden — średnica 1,10 mtr., długości 8 mtr., pojemn. 7.600 ltr.**

2) **dwa — średnica 1,10 mtr., długości 2,45 mtr., pojemn. 2.330 ltr. × 2 = 4.660**

3) **jeden — średnica 1,10 mtr., długości 2,40 mtr., pojemn. 2.280 ltr.**

Oferty można składać do Wydziału Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

n1129) (—) Mgr T. Borowski.

Potrzebna (n1124

na wieś kuśnierka do przeróbek futer damskich karakuł. Zgłoszenia do Dziennika pod nr „117".

Ekspedientka

z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Oferty Dz. Bydg. **Gdynia** pod „Fachowa". (n1118

Elew

władający językiem polskim i niemieckim potrzebny do przedsiębiorstwa zbożowego. Pisemne zgłoszenia w języku polskim i niemieckim pod „Zboże". (n1132

Fryzjer

damsko-męski potrzebny. Ubert, Nakło n/N. 1064

W EPOCE BRYDŻA.



— No, nareszcie mamy czwartego do brydża...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.